

BEZPŁATNE DODATKI „ZIARNA.”

I.

Witold Kłoszowski.

Krótki zarys dziejów
LITERATURY POLSKIEJ.



WARSZAWA
NAKLADEM „ZIARNA”

1903

*Dr Bronisław Węzorkiewicz
Profesor Uniwersytetu Warszawskiego*

Komputer

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0134336

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ

Варшава 5 Декабря 1902



135095-

Druk A. T. Jezierskiego, Nowy-Świat Nr 47

K-209/81 135095

Wiadomości wstępne.

Historya literatury każdego narodu, jest umiejętnością, dającą całokształt rozwoju jego ducha, przejawiającego się bądź to w pracach piśmiennych, rozmaitej treści, bądź nawet w utworach ludowych, dotychczas nie spisanych. Do tych ostatnich należą podania przedhistoryczne, baśni, pieśni niewiadomych autorów, przechodzące z ust do ust, przysłowia i zagadki i t. p. Początek tego rodzaju utworów, sięga zwykle czasów przedhistorycznych, czyli mitycznych, a noszą one na sobie zwykle wybitne cechy religijne, początkowo pogańskie, a następnie i chrześcijańskie. Utwory te, pełne cudowności, częstokroć głęboko poetyczne, jakkolwiek czerpią źródło zwykle

z faktów prawdziwych, tak bardzo za-barwione są fantazją, że istoty prawdy trudno w nich dopatrzeć. Posiadają one wartość jako odzwierciedlenie charakteru danego narodu, a zarazem jego wyższej lub niższej umysłowości. W pieśniach ludowych polskich, a mamy ich dużo, przeważa pierwiastek liryczny.

Historia literatury jest działem historii cywilizacji, która mieści w sobie zakres obszerniejszy, ponieważ oprócz utworów fantazyi, szereguje także rozbiory prac naukowych, mówi o odkryciach i wynalazkach, oraz podaje życiorysy ich autorów.

Literatura polska rozpoczyna się właściwie od czasów wejścia chrześcijaństwa do Polski; podzielić ją można na dwie główne epoki: 1) Od czasów przyjęcia chrześcijaństwa do XIX wieku (epoka naśladowicza) i 2) wiek XIX aż do naszych czasów (epoka literatury oryginalnej).

Obydwie epoki dzielimy na następujące okresy:

1) Epoka naśladowicza ¹⁾.

I. Okres średniowieczny, albo scholastyczny, od 966 do 1500 r.

¹⁾ Podział literatury i nazwy okresów przyjmujemy

II. Okres Zygmunowski, złoty, albo klasyczny, od 1500 do 1650 r.

III. Okres Jezuicki, albo makaroniczno-panegiryczny, od 1650 do 1750 r.

VI. Okres Stanisławowski, albo pseudoklasyczny, od 1750 do 1822 r.

2. Epoka oryginalna.

I. Okres Mickiewiczowski, albo romantyczny, od 1822 do 1863 r. i

II. Okres najnowszy.

Zaznaczyć trzeba, że pomiędzy przyjętymi tutaj podziałami literatury na okresy niema ścisłych granic, jak niema raptownych przeskoków w życiu umysłowym społeczeństwa; daty zatem, stanowiące o końcu lub początku okresu, są datami ważniejszych wydarzeń w przeobrażaniu się prądów umysłowych, lub brane są dla okrągłości.

Epoka naśladowicza.

Jak już nazwa sama świadczy, w epoce tej nie mieliśmy prawie wcale utworów oryginalnych. Obecne prądy działały na naszą literaturę, a scho-

jemy wedle Historii Literatury Polskiej Kazimierza Króla i Jana Nitowskiego.

lastycyzm zachodnio europejski i klasycyzm rzymski wyciskały na nich swoje piętno. Początkowo berło panowania należało do łaciny, następnie toczyła się walka pomiędzy językiem łacińskim a rodzimym, w okresie zaś Stanisławowskim widzimy znaczny wpływ francuzczyzny.

Okres pierwszy, *scholastyczny* (966—1500) zawdzięcza narodziny literatury—jak to już wspominaliśmy—wprowadzeniu chrześcijaństwa w drugiej połowie X-go wieku. Autorowie w tym okresie, głównie duchowni, przybyli z różnych stron świata. Obok religii, szerzyli oni oświatę i zakładali szkoły. Widzimy w owych czasach trzy rodzaje szkół: przy klasztorach, kościołach parafialnych i katedrach. W klasztornych i parafialnych uczono religii, służby kościelnej, początków arytmetyki, czytania i pisania po łacinie, po polsku, lub czasem po czesku i niemiecku (jeżeli uczący ksiądz był czechem lub Niemcem). Szkoły katedralne posiadały dwa działy: niższy (*trivium*), gdzie uczono gramatyki, retoryki (nauka wymowy) i dyalektyki (sztuka rozumowania, dyskusowania), oraz wyższy (*quadrivium*) z przedmiotami wykładowe-

mi: arytmetyką, geometryą, astronomią i astrologią, oraz muzyką t. j. śpiewem kościelnym.

Prócz tych szkół, nie posiadała Polska długo żadnych wyższych zakładów naukowych. Kto chciał kształcić się wyżej, musiał wyjeżdżać za granicę, aż dopiero Kazimierz Wielki założył w r. 1364 akademię w Krakowie, wzorując ją na podobnych w Pradze czeskiej i we Włoszech.

W szkołach takich łacina była językiem wykładowym, a scholastycyzm¹⁾ zachodnio-europejski, systemem naukowym. Później dopiero starano się o wykłady polskie i przynajmniej religii uczono w zrozumiałym dla ogółu języku. Aby ta pożądana reforma mogła dojść do skutku, potrzeba było długich lat i pokoleń nauczycieli, którzy przedewszystkiem sami zdobyć musieli umiejętność języka polskiego.

Szkolnictwo takie musiało wywrzeć wpływ i na literaturę polską, w której zapanował wszechwładnie język

¹⁾ Scholastycyzm jest to błędne tłumaczenie zasad logiki Arystotelesa, myśliciela greckiego. Zwolennicy scholastycyzmu zapomocą dyalektyki starali się tłumaczyć wszelkie zagadnienia naukowe i tonąc w sofistyce, zwracając uwagę tylko na formę, nie zglębiali treści przedmiotu.

łaciński. Okoliczność ta miała także strony dodatnie: łacina, panująca w całej Europie, stała się łącznikiem z nią Polski; dzieła kultury, pisane w tym języku, dostępne i zrozumiane były dla Polaków, a tem samem oświata wpływała z zachodu szerokim strumieniem, tak, że już w XVI wieku byliśmy zdolni zająć wcale wybitne miejsce w rzędzie narodów cywilizowanych.

Okres zatem scholastyczny uważać trzeba za czas przygotowawczy do rozkwitu właściwej literatury.

Mówiąc o właściwych zabytkach dzieł literackich w tym okresie, podzielić je trzeba na dwa rodzaje: zabytki polskie i łacińskie. Pierwsze są przeważnie tłumaczeniami z języka łacińskiego, czeskiego lub niemieckiego, należą do działu utworów religijnych lub prawnych. Pośród oryginalnych znajdują się tylko niektóre kazania, roty przysięg, pieśni religijne i świeckie, lecz i z tych nielicznych zabytków dużo zaginęło. Najwcześniejsze, znane nam zabytki polszczyzny, pochodzą z pierwszej połowy XIV wieku, zabytki zaś łacińskie posiadamy już z XII wieku, chociaż mieliśmy je znacznie

wcześniej, bo w X i XI w. Były to krótkie notatki wydarzeń miejscowych lub wypadków politycznych, a także modlitw i t. p. Nosiły one nazwę roczników i kronik. Pierwszym takim zabytkiem literatury łacińskiej jest t. zw. „Rocznik Świętokrzyski dawny“ z XII wieku.

Prócz tego posiadamy w okresie scholastycznym następujących autorów oraz dzieła:

Gallus, kronikarz, prawdopodobnie francuz rodem, był kapelanem Bolesława Krzywoustego, a jak niektórzy twierdzą, biskupem kruszwickim. Kronikę swą pisał w XII wieku; dzieli ją na trzy części. W pierwszej części mówi o Popielu, obszerniej o Piaście i Ziemowicie, a następnie opisuje panowanie Mieczysława I-go do chwili urodzenia Krzywoustego; w drugiej i trzeciej części, poświęciwszy krótką wzmiankę rządowi Władysława Hermana, opowiada o młodości Bolesława Krzywoustego, jego wstąpieniu na tron, o walkach z Niemcami i Pomorzanami, a kończy kronikę na roku 1113. Kronika ta zawiera w tekście kilka wierszy łacińskich rymowanych, z których jeden poświęcony jest opisowi śmierci

Chrobrego, a drugi stanowi panegiryk na cześć Krzywoustego. Jakkolwiek Gallus twierdzi, że wiersz ten ułożyli Niemcy, zachwyceni bohaterstwem zwycięskiego króla, zdaje się jednak, iż są one napisane przez współczesnych księży polskich.

Wincenty Kadłubek biskup krakowski, pod koniec życia mnich w klasztorze Cystersów w Jędrzejowie, napisał kronikę, poczynając od czasów bajecznych, a kończąc na roku 1202, t. j. na obiorze Władysława Łaskonogiego księciem krakowskim. W przeciwstawieniu do Gallusa, który był monarchistą, Kadłubek jest zwolennikiem ograniczenia władzy książęcej na korzyść możnowładców. Kronikę tę przełożyli na język polski Andrzej Józefczyk i Marceł Studziński w r. 1862. Kadłubek jest drugim i ostatnim kronikarzem XII wieku; do wybitniejszych zaś w XIII wieku należą:

Godystaw Baszko, rzekomy autor t. zw. „Kroniki Wielkopolskiej“, tłumaczonej na język polski przez H. Kownackiego (1822 r.). Kronika zawiera poraz pierwszy podanie o Lechu i założeniu Gniezna. Nowsi badacze zalicza-

ją „Kronikę Wielkopolską“ do utworów XIV w.

Marcin Polak, mnich zakonu Dominikanów, mianowany w końcu arcybiskupem gnieźnieńskim, napisał dwa dzieła: „Historję czterech monarchij świata“ (Babilonu, Grecyi, Kartaginy Rzymu), oraz „Historję cesarzów i papieżów“. Polak przemieszkiwał w Rzymie przy papieżach, a jadąc do Polski dla objęcia arcybiskupstwa, zmarł w drodze.

Vitello, wybitny uczony polski XIII w., pozostawił dzieło „De optica“, w którym tłumaczy prawa łamania się światła, tworzenie się tęczy, bada skład oka, właściwości zwierciadeł i t. d. Napisał także dzieło „O umysłowości“ (De intelligentia).

Wiek XIV: *Janko z Czarnkowa*, autor kroniki, obejmującej czasy od śmierci Łokietka (1333) do przybycia Jadwigi do Polski (1384). Jest to kronika pisana bardzo obrazowo, na podstawie własnych obserwacji; zawiera fakty tak natury politycznej, jak prywatnej. Janko z Czarnkowa był archidyakonem gnieźnieńskim i podkanclerzem Kazimierza Wielkiego. Jedyny to kronikarz XIV wieku.

Z tegoż stulecia pochodzą najdawniejsze zabytki języka polskiego, a mianowicie: „Pieśń Bogarodzica“; kilka rękopisów „Modlitwy Pańskiej“, „Pozdrowienia“, „Wierzę w Boga“ i „Dziesięciorga przykazań“; „Psałterz Floryański“, jest to przekład Psalmów t. zw. Dawidowych, spisany przez trzech nieznanych kopistów w drugiej połowie XIV wieku z jakiegoś wcześniejszego tłumaczenia; „Kazania Świętokrzyżkie i Gnieźnieńskie“; „Roty przysięg“ wielkopolskie i krakowskie, pochodzące z końca XIV. wieku.

Wiek XV dostarcza w większej ofitości i więcej wartościowych pomników literatury. Przypisać to należy wpływowi prądu humanistycznego, mającego na celu zaznajomienie szerszego ogółu z literaturą starożytną, jako skarbnicą myśli i prawdziwego piękna, a zarazem starającego się zerwać pęta scholastyizmu. Równocześnie przez założenie i rozkwit akademii krakowskiej, podniosła się kultura i wzmógł wogóle ruch umysłowy, tak, że wiek ten uważać trzeba za najpomysłniejszy dla literatury w okresie scholastycznym.

Najwybitniejsi ówczesni profesorowie akademii i zarazem autorowie, są: *Wojciech Brudzewski*, matematyk i astronom; *Michał z Wrocławia*, również astronom, oraz filozof scholastyczny; piszący w obydwóch tych kierunkach *Jan z Głogowa*, astrolog i filozof scholastyczny; *Jakób Parkosz*, rektor akademii krakowskiej, napisał dziełko po łacinie o ortografii polskiej i wiersz dydaktyczny tejże treści; *Grzegorz z Sannoka*, jeden z najznakomitszych uczonych XV w., profesor akademii krakowskiej, a następnie arcybiskup lwowski, pierwszy przedstawiciel humanizmu w Polsce, autor wielu dzieł treści historycznej i poezyj łacińskich; *Konrad Celtis* Niemiec, założyciel towarzystwa literackiego w Krakowie.

Oprócz profesorów akademii krakowskiej do najwybitniejszych pisarzy naszych w XV w. przejętych duchem humanizmu, należą:

Jan Długosz (1415—† 1480). Znacomity ten pisarz urodził się w Brzeźnicy w Sieradzkim. Początkowo nauki pobierał w Korczyniu, a następnie w akademii krakowskiej, poczem został sekretarzem biskupa Zbigniewa Oleśnickiego i otrzymał święcenia ka-

ślańskie. Używany był do rozmaitych posług i misyj dyplomatycznych a jako poseł, to króla, to Oleśnickiego, jeździł do dworów zagranicznych, gdzie zapoznał się z literaturą starożytną i uległ prądowi humanistycznemu. Był założycielem licznych klasztorów i kościołów w Małopolsce, oraz burs w Krakowie. Po śmierci Zbigniewa Oleśnickiego, którego ideami teokratycznymi i niechęcią do polityki Jagiellońskiej się przejął, stał się z opozycjonisty stronnikiem Kazimierza Jagiellończyka, popierając jego dążność do wzmocnienia władzy panującego, jakkolwiek w sporze króla z papieżem o obsadzenie biskupstwa krakowskiego, stanął po stronie kandydata papieskiego. Ściągnęło to na niego gniew króla, zaczęło poszło wygnanie i pozbawienie dochodu z majątków. Niebawem otrzymał amnestye, powrócił do Krakowa, jako wierny sługa królewski i wychowca jego synów. Umarł w Krakowie, jako kanonik, nie doczekawszy potwierdzenia papieskiego na wakuujące po śmierci Grzegorza z Sanki, arcybiskupstwo lwowskie. Zwłoki jego spoczywają na Skalce.

Długosz wielką i prawdziwą sławę pozyskał sobie dziełem p. t. „Historya polska“ (tłumaczona przez Karola Mecherzyńskiego na język polski). Historia ta, połączona zarazem z geografją, rozpoczyna się od dziejów baječných, a kończy na panowaniu Jagiellonów t. j. na r. 1480. Czasy, których nie był świadkiem, opisuje Długosz na podstawie poprzednich kronik i sumiennego studyowania źródeł, ostatnie zaś panowanie kreśli oryginalnie i stara się być wszędzie jak najbezzstronniejszym. W myśl tej zasady przemilcza fakta, które mu się nie podobały.

Oprócz tego Długosz napisał kilka łaćńskich prac historycznych, a mianowicie: „Sztandary pruskie“ (opis chorągwi krzyżackich, zdobytych pod Grunwaldem); „Księgę uposażeń diecezji krakowskiej“; „Katalogi biskupów polskich“; „Spory i sprawy polsko-krzyżackie“; „Herby Królestwa Polskiego“; „Żywot świętego Stanisława“ i „Żywot św. Kunegundy“.

Filip Buonacorsi Kalimach (1437 — † 1496), rodem z Włoch, przejąwszy się prądami humanistycznymi w Rzymie, pisywał wiersze łaćńskie. W skutek

zawikłania się w spisek przeciw papieżowi, uciekł z Włoch i po długiej wędrówce po Wschodzie przybył do Polski, gdzie znalazł gościnę u Grzegorza z Sanoka. Następnie był wychowawcą synów Kazimierza Jagiellończyka i niejednokrotnie posłował do dworów zagranicznych w sprawach politycznych. Po śmierci Kazimierza był ulubieńcem Olbrachta, który mianował go starostą gostyńskim i zupełnie uległ jego wpływowi. Kalimach propagował rządy absolutne, wskutek czego padł w nienawiść u szlachty, tak, że grożono mu nawet śmiercią. Obok rad dawanych królowi, aby zniósł swobody szlacheckie, znane są rzekome również jego rady, dążące do wycofania władzy królewskiej z pod zależności Rzymu.

Do ważniejszych dzieł tego pisarza należą: „O królu Władystawie, czyli o kłęsce Warneńskiej“; „Żywot Grzegorza z Sanoka“; „Historia Atylli“; „Żywot Zbigniewa Oleśnickiego“ i in., prócz sporej liczby poezyj łacińskich. Jan Ostroróg (1430?—1501), wykształcony w Niemczech, zwolennik husytyzmu. Po powrocie do kraju posłował do Rzymu, w celu uzyskania po-

twierdzenia przez papieża traktatu Toruńskiego z Krzyżakami; został następnie kasztelanem, a pod koniec życia wojewodą poznańskim. Ostroróg zajmuje wybitne miejsce w politycznej literaturze średniowiecznej. Napisał memoriał na sejm, który miał być zwołanym w r. 1456 dla obmyślenia sposobów naprawy Rzeczypospolitej. Dzieło to nosi tytuł: „Monumentum.“ Autor podaje projekt zniesienia dziesięciny, opodatkowania księży i t. d., oraz pragnie szerokich reform w kierunku administracyjnym, ekonomicznym, socyjnym i obyczajowym. Był to umysł przerastający swoją epokę i szerzący idee, które dopiero znacznie później mogły być należycie zrozumiane i ocenione.

Z utworów poetyckich tej doby, pisanych po łacinie, zasługują na wymienienie: wiersz dydaktyczny p. t. „Antigameratus“, napisany w XIV wieku przez *Frowina*, kanonika krakowskiego, rozpowszechniony w Niemczech, gdzie krążył w licznych odpisach; „Pieśń o Albercie, wójcie krakowskim“, nieznanego autora, tłomaczona przez Syrobankę, również z XIV w.; Adama Swiętopełka, dwie elegie: „Na zgon królew-



ny Jadwigi, córki Władysława Jagiełły“ i „Na zgon Zawiszy Czarnego“ (tłóm. przez Wł. Syrokomlę); kilka wierszy i dzieł prozą *Wawrzyńca Korwina*

W okresie tym rozwijała się również dość pomyślnie wymowa świecka i religijna. Do głośniejszych kaznodziei zaliczamy: *Iwona Odrowąża*, biskupa krakowskiego (XIII w.); *Marcina Polaka*; *Zbigniewa Oleśnickiego*, kardynała; *Mikołaja z Błonia*, kanonika warszawskiego. Do najcelniejszych mówców świeckich: *Grzegorza z Sanoka*; *Jana Ostroroga*; *Jana Tęczyńskiego*, kasztelana wojnickiego i t. d.

Do ważniejszych zabytków polskich z XV w., należą: „Biblia Szaroszpańska, czyli królowej Zofii;“ „Psałterz Puławski;“ „Przekład statutu Wiślickiego“; dokonany przez Świętosława z Wocieszyna w r. 1449; „Przekład ustaw książąt mazowieckich“ z r. 1450; „Przekład wyroków Magdeburških“; „Modlitewnik Nawojki“, inaczej zwany modlitewnikiem Jadwigi. w tem mniemaniu, że był własnością córki Władysława Jagiełły, Jadwigi; „Modlitwy Wacława“; „Kancyonał“ t. j. zbiór pieśni nabożnych, zebranych przez *Jana z Przeworska* i inne pieśni reli-

gijne, oraz liczne świeckie, a dalej kilka apokryfów, t. j. utworów, zawierających rozmyślnie fałszowane wiadomości, dotyczące życia osób głośniejszych.

Z kazań polskich z w. XV, zasługują na uwagę „Kazania o Maryi Pannie“, napisane przez *Jana z Szamotuł* (zwanego Paterkiem), mistrza akademii krakowskiej.

Okres Zygmuntowski.

(1500 — 1650)

Jest to okres najpomyślniejszego rozwoju i rozkwitu literatury polskiej, która stała na tak wysokim poziomie, że ją dopiero okres Mickiewicza i najnowsze czasy zdołały przewyższyć. Wyzwała się język polski, powstają liczne i piękne w tym języku dzieła, a łacina, jakkolwiek niezupełnie niknie, schodzi jednak na plan drugi.

Oświata wzrasta, chociaż nie pod wpływem miejscowego szkolnictwa, które przedstawia się jakościowo nie zbyt pomyślnie. Posiadamy mianowi-

cie dwojakiego typu szkoły: trzy akademie: w Krakowie, w Wilnie i w Zamościu, posiadające liczne filie, t. j. szkoły średnie, oraz szkoły jezuickie. We wszystkich trzech akademiach panuje wszechwładnie scholastyctwem, szkoły zaś jezuickie służą głównie do walki z płynącą z zachodu reformacją.

Rozwój oświaty oraz z nim w parze idący rozkwit literatury przypisać należy następującym czynnikom: humanizmowi, który, wbrew prądom scholastycznym w szkolnictwie, przeniknąć zdołał z zachodu umysły społeczeństwa, — wzrostowi potęgi państwowej i wynalazkowi druku.

Humanizm przyjął się w Polsce dzięki wyjazdowi za granicę wielu młodzieży dla kształcenia się wyższego; wzrost potęgi państwowej i władzy królewskiej zapewnił spokój z zewnątrz i dobrobyt wewnętrzny — te dwie najważniejsze podwaliny krzewienia się kultury; wynalazek druku dał możliwość rozchodzenia się pośród szerszych warstw społecznych wszelkich dzieł; wreszcie reformacja ożywiła umysły we wszelkich kierunkach pracy na niwie literackiej. Jedną z najważniejszych zasług reformacji jest

wydobycie z zapomnienia języka polskiego.

Utwory literackie, pisane w języku ojezystym, nosiły na sobie piętno czyścigo humanizmu; jako źródło natchnień służyły im wzory klasyków greckich i łacińskich, dla tego też literatura okresu Zygmuntońskiego nazywa się również literaturą klasyczną, ale przyznać należy, że klasycy nasi, chociaż hołdowali swoim pierwowzorom i opisywali świat starożytny, zabarwiali jednak swoje utwory kolorytem własnym.

Poezja.

Początek okresu t. j. wiek XVI-ty, zapisuje kilku poetów, piszących po łacinie. Mniej ważni z nich są: *Pawel z Krosna* († 1517), profesor akademii Krakowskiej, autor elegij, epigramatów i innych wierszy; *Jan z Wisłicy* († 1516); *Jędrzej Krzycki* († 1537), arcybiskup gnieźnieński; 4) *Jan Dantyszek* († 1548), biskup warmiński, pisarz płodny, z którego utworów wyróżnia się większych rozmiarów satyra „Jonasz prorok,“ ostro ganiąca zepsucie obyczajów i odstępstwo Gdańszczan od katolicyzmu, — tłomaczona przez Wł. Syrokomlę.

Najwybitniejszym z poetów łacińskich tego okresu jest: *Klemens Janicki* (1516—1543), rodem z Januszkowa pod Żninem, syn niezamożnego włościana. Początkowo pobierał nauki w Żninie, kosztem ojca, a następnie poszedł do słynnej wówczas szkoły Lubrańskiego w Poznaniu. Brak funduszków miał go już zmusić do osiedlenia się na roli, lecz Piotr Kmita wysłał go na dalsze studia do Padwy. Tutaj Janicki zdobył sobie sławę poezjami i otrzymał wieniec poetycki od papieża. Powróciwszy do kraju, cierpiał niedostatek i zmarł wkrótce na wodną puchlinę.

Najwybitniejszymi pracami poetyckimi Janickiego są: „dwie księgi elegij“, przepelnione osobistymi uczuciami poety, wypowiadające jego fizyczne bóle. W jednej z tych elegij, podaje poeta swój życiorys (el. VII ks. I). Podziwiać należy w Janickim bujną fantazję i głęboki liryzm. Pozostawał on pod wpływem poetów rzymskich, głównie zaś Owidiusa.

Prócz tego Janicki napisał sporo drobnych wierszy, tak zwanych „Epigramatów“, pełnych poważnego nastroju i głębszych filozoficznych myśli; „Epitalamion“ Zygmunтови Augu-

stowi, z powodu jego zaślubin z Elżbietą Austryacką, oraz „Dyalog o niestałej rozmaiłości odzieży u polaków“, Poezje Janickiego tłumaczył pięknym wierszem Wł. Syrokomla.

Prawie równocześnie z Janickim pojawia się znakomity pisarz i poeta, piszący w języku polskim. Jest nim *Mikołaj Rej z Nagłowic* (1505—†1569).

Był on synem zamożnego szlachcica, który z Małopolski przesiedlił się na Ruś Czerwoną. Urodził się w Żórawnie. Początkowo chodził do szkoły w Skalbmierzu, następnie we Lwowie, przez rok kształcił się w akademii krakowskiej, lecz wszędzie nie miał ochoty do nauki, tak, że niewiele w szkołach skorzystał, więcej odając się rozrywkom. Dopiero później, na dworze Tęczyńskiego, wojewody sandomierskiego, gdzie przebywał jako dworzanin, rozpoczął Rej samodzielne studia i wykształcił się tak przez czytanie starodawnych ksiązek, jak przez towarzystwo ludzi światłych. Po śmierci ojca, ożeniwszy się z Zofią Kościelnionną, osiadł Rej na wsi i zarządzał obszernymi dobrami, które odziedziczył w spadku i wziął w posagu. Mieszkał w Nagłowicach, skąd czynny brał

udział w życiu publicznem i ruchu umysłowym. Rej, jako gorliwy kalwin, krytykował w pismach swych duchowieństwo katolickie. Na arenę literacką wystąpił dosyć późno, mimo to napisał sporo. Z 20 prac jego przechowała się zaledwie połowa do naszych czasów. Nie są to rzeczy zbyt wybitne, ani oryginalne, nie odznaczają się ani polotem poetycznym, ani fantazją, lecz autor ich posiada przedewszystkiem tę zasługę, że pisze pierwszy naprawdę w szerszym zakresie po polsku, a zarazem jest energicznym propagatorem języka ojczystego w literaturze, oświadczając: „Polacy nie gęsi, niech swój język mają”.

Dzieła Reja są: „Krótka rozprawa między panem, wójtem i plebanem” (satyra, skierowana przeciw duchowieństwu, szlachcie i urzędnikom); „Zwierzytniec” (satyra na stosunki polityczne, religijne i społeczne w Polsce, a zarazem panegiryk dla króla i niektórych rodzin); „Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego” (poemat dydaktyczny, wierszowany, pozbawiony wprawdzie poczty, ale posiadający praktyczną wartość, jako nauka moralna dla społeczeństwa); „Figliki” (utwór pe-

ten płaskiego i rubasznego dowcipu, składa się z szeregu niezbyt oryginalnych epigramatów, wysmiewających czasem duchowieństwo lub niższe warstwy społeczne); „Zwierciadło” (również dydaktyczny utwór, złożony z kilku części, noszących osobne tytuły, jak: „Żywot człowieka poczciwego”, „Apoftegmata” i „Przemowa krótka do poczciwego polaka”, jest najlepszem dziełem Reja, powtórzeniem wprawdzie, ale zarazem pogłębieniem myśli, wypowiedzianych w poprzednich utworach).

Najznakomitszym poetą tego okresu był *Jan Kochanowski* (1530 — †1584).

Urodził się w Sycynie, województwie sandomierskiem, z ojca Piotra i Anny z Białaczowskich. Po ukończeniu nauk w akademii krakowskiej, wyjechał do Padwy i poświęcił się studjom klasycznym. Zbadał dokładnie cały świat starożytny, przejął się klasykami, poczem zwiedził Włochy, zabytki Rzymu, przemawiające silnie do duszy, i powrócił do kraju, z kąd niebawem znowu wyruszył w podróż do Włoch i Francji, by kształcić się na tamtejszych zdobyczach kultury i sztuk pięknych.

Po takim przygotowaniu i przy wrodzonych wielkich zdolnościach, stał się Kochanowski najwybitniejszym w całym okresie przedstawicielem klasycyzmu. Po śmierci matki odziedziczył połowę wsi Czarnolasu i folwark Rudę, a wkrótce został sekretarzem króla Zygmunta Augusta, dzięki protekcji podkanclerzego Piotra Myszkowskiego, który starał się nakłonić poetę, by wstąpił w stan duchowny. Rychło życie dworskie znużyło Kochanowskiego, usunął się zatem na wieś i z ofiarowanych różnych dostojęństw, przyjął tylko skromny urząd wojskiego ziemii sandomierskiej. Osiadłszy na wsi, ożenił się z Dorotą Podlodowską i oddał pracy, otaczany powszechnym szacunkiem.

Szczęście rodzinne Kochanowskiego niebawem się zamąciło: stracił ukochaną trzyletnią córkę, Urszulkę, prawdziwie cudowne dziecko, odznaczające się zdumiewającym rozumem i talentem poetyckim. Następnie zmarła druga córka poety, Anna; trzecim ciosem, który go ugodził, była wiadomość o zamordowaniu szwagra, Podlodowskiego, wyprawionego przez Stefana Batorego po konie do Turcji.

Pojechał poeta do Lublina, aby dopominać się o sprawiedliwość u bawiącego tam wówczas króla i zmarł, tknięty—zdaje się—apopleksją, oczekując w sali ratuszowej na posłuchanie.

Wszystkie utwory Kochanowskiego podzielić można na trzy rodzaje: *liryczne, epiczne i dramatyczne*, a wszystkie odznaczają się wielką poezją i artystem w opracowaniu, oryginalnością w treści.

Do utworów lirycznych zaliczamy: „Przekład psalmów“, w którym Kochanowski nie trzyma się niewolniczo oryginału, tak, że praca ta stanowi raczej naśladowanie psalmów. Biorąc zazadnicze motywy z oryginału, nadaje przekładowi barwę swojską i odtworza własne uczucia. W utworze tym Kochanowski, pod wpływem uczuć religijnych, otrząsnął się z pęt klasycyzmu, dzięki czemu, chwycił za serce ogół do tego stopnia, że w przeciągu 66 lat doczekały się „Psalmy“ 20 wydań i dotychczas jeszcze, dla piękności języka i wielkich zalet poetyckich, nie utraciły nic na wartości.

„Treny“ są jednym z najpiękniejszych utworów Kochanowskiego, choć równać się nie mogą pod względem

siły z „Psalmami“. W „Trenach“ opłakuje poeta zgon swej córki, Urszulki.

„Pieśni“ są w znacznej mierze częściowem naśladowaniem lub łómaczeniem ód Horacego i innych poetów starożytnych, posiadają jednak dużo cech oryginalnych i indywidualizmu autora, który wypowiada w nich wiele poglądów etycznych i myśli filozoficznych, oraz zapatrywań na sprawy ogólnoludzkie lub społeczne.

„Fraszki“ charakteryzują epokę i autora, stanowiąc lekką satyrę stosunków dworskich i dowcipne sylwetki różnych wybitnych ówczesnych postaci.

„Satyr“, utwór okolicznościowy, napisany podczas sejmu warszawskiego w roku 1563-im, dla popierania planów reformy, ułożonych przez króla i podkanclerzego Myszkowskiego.

„Zgoda“, utwór, podobny formą, treścią i celem do poprzedniego. Kładzie w nim Kochanowski główny nacisk na jedną wadę społeczną, a mianowicie—brak zgody w narodzie.

„Wróżki“, dzieło prozą, o podobnej do poprzedzającego treści, napisane pod wpływem Cycerona „De Republica“ (O Rzeczypospolitej).

„Dziwostłab“, wiersz napisany pod wpływem Owidiusa, stanowiący satyrę na łowców posagowych.

„Carmen macaronicum“, lekka, dowcipna satyra na zakonników, księży świeckich i dworzan. Wiersz napisany na poły po polsku, na poły po łacinie.

Do utworów epicznych należą:

„Proporzec“, opisujący w sposób podniosły hołd pruski z roku 1569-go, złożony przez księcia Albrechta w Lublinie.

„Szachy“, poemat, zawierający opis gry w szachy i szachownicy.

„Jazda do Moskwy“ zawiera w sobie dość ścisły pod względem strategicznym i topograficznym opis wyprawy wojennej pod dowództwem Krzysztofa Radziwiła za czasów wojny Stefana Batorego z Iwanem IV.

Mniejszego znaczenia utworami epicznymi Kochanowskiego są: „Zuzanna“ i „Pamiętka Janowi Tęczyńskiemu.“

W dziale dramatycznym jest do zanotowania jeden, lecz niepospolity utwór:

„Odprawa posłów greckich“, mający treść zaczerpniętą z Homera, z podań o wojnie trojańskiej, a za bohaterów

postacie mitologiczne. jak: Pryama, Antenora i t. d. Dramat ten napisany został w przededniu wojny moskiewskiej i nosi najsilniejsze piętno klasy cyzmu, nie przestając być oryginalnym i narodowym, tak w formie, jak w po myśle. Jest on sarkastyczną satyrą na ówczesne stosunki wewnętrzne. Trojanie — to polska szlachta, a Pry am — wizerunkiem króla polskiego. Najsilniejszy nacisk kładzie poeta w dramacie na prywatę szlachty i kry tykę klótni sejmowych, którą prze prowadzi pod alegoryą, nie szczędząc ostrych słów nagany. Gdzieniegdzie wyrwa się z piersi twórcy głos roz paczy, jak w słowach: „O nierządne królestwo i zginienia blizkie!“ Naj bardziej tragicznym jest monolog wró zki Kasandry i jej apostrofa do ojczyz ny: „Matko! Ty dziełek swoich płakać nie będziesz, ale wyć będziesz“. Dra mat, mimo swych zalet, nie odpowia da dzisiejszym wymaganiom i kuleje na punkcie braku akcyi; mimo to jed nak stoi bardzo wysoko i przewyższa niejeden ze współczesnych sobie utwo rów dramatycznych w literaturze zachodnio-europejskiej.

Z łacińskich utworów poety są: „Ele gij ksiąg IV“; „Księga liryków“; „Księ ga epigramatów“; „Drias zamchana, Pan zamchanus i Epinicion“; „Epitala mium“.

Całość prac literackich Kochanow skiego jest tak wspaniała, że wkłada mu berło poezyi polskiej aż do cza sów: Słowackiego, Mickiewicza i Kra sińskiego. Był on poetą w całym tego słowa znaczeniu i jakkolwiek zrozumiały przez współczesnych, nie mniej przeto przerastał duchem swo ją epokę, zdawał sobie dokładnie spra wę z teraźniejszości i odczuwał do brze przyszłość.

Sebastyan Fabian Klonowicz (1545 — † 1602). Urodził się w Sulmierzycach w Kaliskiem, a umarł w Lublinie. Był mieszczaninem, ale doszedł przeto do wyższych dostojeństw państwowych. Był burmistrzem w Lublinie, a następnie profesorem w Akademii Za mojskiej, gdzie wykładał literaturę rzymską. Odznaczał się wielkiem wykształceniem, a jako człowiekowi zamożnemu, życie płynęło mu równo i szczęśliwie. Pisał po polsku i po łacinie.

Do polskich utworów Klonowicza należą: „Worek Judaszów“, utwór satyryczny, wytykający wady współczesne; „Flis“, poemat opisowy; „Zale nagrobne na śmierć Jana Kochanowskiego“; „Pamiętnik książąt i królów polskich“, stanowiący charakterystykę wszystkich królów aż do Zygmunta III-go. Do pism łacińskich należą: „Victoria deorum“ (Zwycięstwo bogów), wierszowany traktat filozoficzny, wykazujący błędy szlachty; „Roxolonia“ (przetłomaczył Wł. Syrokomla), poemat opisujący Ruś Czerwoną.

Klonowicz jako poeta nie zajmuje pierwszorzędnego stanowiska; w jego utworach brak prawdziwej poezji, lecz jako satyryk, odznacza się trafnym sądem i śmiałością idei, zasadzającą się głównie na wykazywaniu potrzeby wzmocnienia rządów królewskich i ukrócenia nadużyć swobody szlacheckiej.

Mikołaj Sep Szarzyński (1553? — † 1581). Utalentowany ten poeta żył bardzo krótko, urodził się na Rusi Czerwonej, uczęszczał do akademii krakowskiej, kształcił się również we Włoszech, o czem świadczy dokładna znajomość

literatury włoskiej, umarł w bardzo młodym wieku na suchoty.

Ogólną charakterystyką utworów Szarzyńskiego jest głęboki liryzm i smutek. Pisał wiersze erotyczne, pod wpływem Owidiusa, i sonety—pod wpływem poety włoskiego z XIV-go wieku, Petrarki. Również stworzył kilka drobnych epigramatów i wreszcie piętnaście pieśni, z których sześć jest naśladowaniem psalmów, a trzy inne poświęcone czci Batorego, Herburta i Strussa, wojowników, poległych w bitwie z Tatarami, pozostałe zaś sześć są utworami religijno-filozoficznymi. Inne poezje Szarzyńskiego zaginęły w rękopisie.

Kasper Miaskowski (1549—† 1622). Urodził się w Smogorzewie, w Wielkopolsce, kształcił w szkole Lubrańskiego w Poznaniu. Syn niezamożnych rodziców, osiadł na roli w rodzinnym Smogorzewie, a następnie chodził dzierżawami, trzymając się zdala od wielkich dworów i spraw publicznych. Umarł w zupełnym prawie niedostatku. Ciało jego spoczywa w Wielkim Strzelcu, parafii Smogorzewa.

Pisywał ulotne wiersze liryczne, treści świeckiej i religijnej. Jednym z wy-

bitnych jego utworów świeckich jest: „Pieśń żałobna na klęskę Ukrainną“, będący satyrą na niezgodę i brak męstwa, główne przyczyny nieszczęść krajowych. Z wierszy religijnych są trzy: „Do Macieja Rozentretera“ (głośnego protestanta z XVI-go wieku); „List Lutrą z piekła“ i „Na zбір w Poznaniu“. Świadczą one o gorliwym katolicyzmie Miaskowskiego. Prócz tego napisał Miaskowski wiele innych mniejszego znaczenia utworów wierszowanych.

Stanisław Grochowski (1554—† 1612). Zyciorys tego poety mało jest znany; wiadomo tylko, iż kształcił się w Pułtusk u Jezuitów, których przez całe życie był stałym zwolennikiem. Mianowany proboszczem w Czersku, następnie został kanonikiem i kustoszem kruszwickim, osiadłszy na stałe we wsi Małe Piecki nad Gopłem, dającej bardzo małe dochody, wskutek czego znajdował się w biedzie, z której go ratowali jego protektorowie, jak np. arcybiskup Maciejowski. Pod koniec życia przenosił się do Krakowa, gdzie go też i śmierć zaskoczyła.

Utwory Grochowskiego dzielą się na religijne i świeckie. W rzędzie

religijnych znajdujemy tłumaczenia „Hymnów“, pomieszczanych w brewiarzach i mszałach; „Wiryardz“, — opis dziecięctwa Chrystusa. Wybitniejszym poematem Grochowskiego, jest „Święta Cecylia“, utwór epiczny, stanowiący zyciorys tej świętej.

Z pomiędzy utworów świeckich Grochowskiego, zasługują na wzmiankę: „Elegie“, „Kaliopea słowiańska“, „August Jagiełło wzbudzony“, „Babie koło“ i inne.

Szymon Szymonowicz Bendoński (1557—† 1629). Pochodzeniem mieszczanin. kształcił się w akademii krakowskiej, a następnie w Paryżu. Po powrocie do kraju osiadł we Lwowie, gdzie swoimi poezjami łacińskimi zwrócił na siebie uwagę Zamoyskiego, który polecił mu urządzenie akademii swojego imienia i dobór profesorów, a następnie powierzył mu wychowanie swego syna Tomasza, za co wynagrodził go oddaniem w dożywocie kilku wiosek. W jednej z tych wsi spędził poeta swój żywot.

Do polskich pism Szymonowicza należą: „Sielanki“, z których trzy tylko są oryginalne, 17 zaś jest tłumaczeniem lub naśladowaniem greckich i rzym-

skich (Teokryta, Vergilego i Ovidiusa), „Nagrobki zbieranej drużyny“ i „Lutnia rokoczańska“. Pomiedzy łacińskimi pracami są: „Custus Joseph“, dramat, którego treścią jest podanie biblijne o Józefie, przebywającym w Egipcie na dworze Pufary. Utwór ten należy do lepszych prac dramatycznych XVI wieku, chociaż nosi na sobie cechy naśladownictwa i wpływu tragedji greckich Euripidesa i łacińskich Seneki. „Flagellum livoris“ (bicz na zawiść), stanowiący obronę Zamoyskiego, przeciw rozmaitym zarzutom ludzi złej woli; jest to poemat liryczny. „Aelinopean“ (śpiew żałosny), utwór satyryczny, napisany z powodu najścia Tatarów na Polskę.

Szymonowicz jest jednym z najwykształceńszych pisarzy okresu Zygmuntońskiego i jakkolwiek znakomity znawca świata starożytnego, odczuwał jednak prądy swojego czasu i niedołę ludu, której współczuciu niejednokrotnie daje wyraz. W języku polskim, jak i w łacińskim był prawdziwym mistrzem, zwłaszcza jako sielankopisarz.

Józef Bartłomiej Zimorowicz (1597—† 1677). Mieszczanin lwowski, syn mu-

larza z zawodu, otrzymał mierne wykształcenie w niższej szkole we Lwowie, poświęcił się adwokaturze, był przez długie lata obrońcą sądowym i pracował sam nad sobą, szczególnie zapełniając lukę w wiadomościach z historyi i literatury starożytnej.

Do prac Zimorowicza, pisanych po polsku, należą przedewszystkiem ulotne wiersze (fraszki), cieszące się wielką wziętością u współczesnych. Napisał też „Sielanki“, zapewniające mu miejsce w szeregu wybitniejszych poetów okresu Zygmuntońskiego. Było ich 17. Najważniejszą cechą tych utworów jest swojskość, którą zawdzięczać należy temu, że poeta mniej miał sposobności przejąć się klasycyzmem. Razi w „Sielankach“ wprowadzanie bóstw greckich i zbyt mało żywiołu sielankowego. „Hymny na uroczyste święta Bogarodzicy“ należą także do lepszych utworów tego poety.

Z prac łacińskich prozą na wymienienie zasługują: „Leopolis Tryplex“ (Lwów trojaki) tólm. na język polski przez Marcina Piwockiego; jest to historia Lwowa. Wreszcie zbiór hymnów na czas adwentu p. t. „Jezus, Maria, Joseph“ i in.

Szymon Zimorowicz (1604 — † 1629). Brat poprzedniego, pisywał drobne utwory liryczne, treści erotycznej, które, zebrane w jedną całość p. t. „Roxalanki“ (Rusinki), ofiarował starszemu bratu podczas jego uroczystości weselnej. Są to utwory pełne poezji, czystości i wdzięku języka, ale rażą przeładownością mitologią i brakiem zywiołu ludowego. Szymon posiadał, zdaje się, wybitniejszy od brata talent, lecz w krótkim swoim życiu nie miał czasu go rozwijać.

Andrzej Zbylitowski (1565? — rok śmierci niewiadomy). Biografia poety nieznana, prócz tego, że urodził się w Górze Zbylitowskiej, że był dworzaniem Batorego, a potem Zygmunta III, z którym podróżował do Szwecji. Na starość osiadł na wsi.

Z ważniejszych dzieł Zbylitowskiego są: „Droga do Szwecji“, poemat epiczny, opisujący podróż króla Zygmunta III, dla objęcia tronu, po śmierci ojca. Dzieło to jest przeładowane mitologią. Posiada ono większe znaczenie historyczne, niż poetyczne. „Zywot szlachcica we wsi“, utwór satyryczny na zbytki wielko - pańskie, zwłaszcza w jedzeniu, piciu i strojach. „Wieśniak“ jest po-

ematem opisowym, poświęconym szlachcie, a następnie dziejom ojczystym i przeglądowi wszystkich kolejno królów polskich. Andrzej Zbylitowski jest poetą epicznym, wszelako bez większych zdolności.

Piotr Zbylitowski (1569 — † 1649). Szczegóły życiorysu jego mało są znane. Podróżował wiele, walczył z kozakami, a następnie zarządzał majątkami jednego z magnatów polskich.

Jest jednym z lepszych satyryków tego okresu. Napisał: „Schadzka ziemiańska“, satyra przeciw pijaństwu i zbytkowi w strojach u szlachty. „Rozmowa szlachcica polskiego z cudzoziemcem“, satyra, podobna treścią do poprzedniej, mówiąca tylko dalej o wyzysku chłopów, upadku rycerskości i zamiłowaniu w burdach i awanturach; autor porusza w niej myśl rozszerzenia swobód mieszczan i wyraża zdanie, że zajęcie się handlem nie ubliżałoby zupełnie szlachcicom. „Przygana strojom białogłowskim“, satyra, której tytuł sam za siebie mówi.

Piotr Zbylitowski nie odznaczał się talentem poetyckim, lecz satyry jego świadczą o głębszej myśli i zrozumieniu wad społecznych.

Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595—† 1640). Ur. się w Sarbiewie na Mazowszu, umarł w Warszawie. Nauki pobierał w szkołach jezuickich w Pułtusku, a następnie w akademii wileńskiej. Jako Jezuita był nauczycielem w Wilnie, potem w Krożach, a zwróciwszy uwagę na siebie zdolnościami, wysłany został przez zakon na dalsze studia do Rzymu, gdzie otrzymał od papieża Urbana VIII medal z wizerunkiem na złotym łańcuchu, w uznaniu talentu. Po powrocie do kraju był profesorem w akademii wileńskiej, a ostatnie lata kaznodzieją na dworze króla Władysława IV.

Oprócz kazań pisał utwory poetyckie, wyłącznie po łacinie: „Ody“ (5 ksiąg), pisane pod wpływem poety rzymskiego Horacyusza, są jednak pod względem myśli i języka oryginalne i poruszają ważniejsze zagadnienia polityczne, np. grożące Europie niebezpieczeństwo ze strony Turków, przeciwko którym radzi rozpocząć wojnę. Niektóre ody Sarbiewskiego są właściwie satyrami, w których niestety czysto narodowe wypadki zbyt mało znajdowały odgłosu. „Silviludia“ (zabawy leśne), dzieścię krótkich utworów, przeważnie li-

rycznych, malujących pięknie i poetycznie przyrodę; pisane były podczas łowów Władysława IV w Mereczu na Litwie. „Epigramaty, krótkie wierszyki, z przewagą filozofii religijnej, wyjątkowo zabarwione humorem.

Sarbiewski, dzięki klasycznej łacinie i bardziej kosmopolitycznemu charakterowi poezji, był popularnym w całej Europie; nazywano go polskim Horacym, a w Anglii utwory jego komentowano przy wykładzie łaciny w szkołach.

Obok tych wybitniejszych poetów, zapisać należy mniej głośnie nazwiska jak: *Tobiasz Wiszniewski*; *Maciej Rybinski*, tłumacz psalmów Dawidowych w duchu kalwińskim; *Mikołaj Kochanowski*, brat Jana; *Andrzej Trzeciński*, biograf Reja; *Melchior Pułtowski*, autor fraszek; *Sebastyan Grabowiecki*; *Zofia Oleśnicka*.

Z pomiędzy tłumaczy obcych utworów poetycznych, wymienić należy: *Piotra Kochanowskiego*, syna Mikołaja, a synowca Jana. Tłumaczył on Torquata Tassa, poetę włoskiego z XVI w., i Ludwika Ariosta „Orlanda szalonego“.

Pogląd na poezję Zygmunrowskiego wieku.

Z wyliczonych powyżej autorów i rozbioru ich dzieł wynika, że poezya w wieku Zygmunrowskim stanęła dość wysoko, lecz poszczególne jej gałęzie rozwijały się nierównomiernie. I tak: dział liryczny stoi najwyżej. Obok króla poezyi tego okresu, Jana Kochanowskiego, wszyscy niemal poeci wlewali w swoje dzieła uczucie bądź osobiste, bądź czerpane w szerszych motywach cierpień ogólnoludzkich, a do tej kategorii poezyi w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba liczne ulotne erotyki i sielanki. Charakterystyczną rzeczą jest to, że najwybitniejszymi przedstawicielami sielanki są trzej mieszczanie, a mianowicie: Szymonowicz i dwaj Zimorowicze. Poeci pochodzenia szlacheckiego żyli zanadto życiem swojego stanu i potrzeba było aż dopiero mieszczan, aby poezya odzwierciedlić mogła choć częściowo lud wiejski. Sielanki te pozostają pod wpływem sielanek greckich, stąd ich bohaterowie niezupełnie podobni są do typów naszego ludu, a całe utwory rzadko tylko noszą cechę oryginalności. Przytem zauważyć należy, że

autorowie sielanek zbyt wielki nacisk kładą na obrazy ludzi, pomijając przyrodę, na której piękność dopiero pisarze sielanek następnego okresu zwrócili uwagę.

Poezję dramatyczną najwybitniej reprezentuje Jan Kochanowski, artystycznie zbudowanym, choć nie pozbawionym pewnych wad, utworem klasycznym: „Oprawa posłów greckich“, oraz Szymonowicz w łacińskim utworze: „Custus Joseph.“ Oprócz tych dwóch, posiadamy kilka innych prac dramatycznych bez większej wartości literackiej, jak: „Żywot Józefa“ Reja, „Pentesilea“ Szymonowicza, „Tragedya o polskim Scylurusie“ Jana Jurkowskiego i t. p.

Poezja epiczna reprezentowana jest silnie. Składa się na nią mnóstwo utworów, a do najwybitniejszych należą: „Jazda do Moskwy“ i „Proporzec“ Kochanowskiego, „Droga do Szwecyi“ Andrzeja Zbylitowskiego, „Flis“ i „Roksolania“ Klonowicza i t. p.

Obok tych trzech rodzajów poezyi, rozwijała się także poezya dydaktyczna, dziś już prawie niestniejąca, a najwybitniejszym jej przedstawicielem jest

Rej w „Wizerunku uczciwego człowieka“ i częściowo w „Zwierzyńcu“.

Pomiędzy poetami, piszącymi tylko po łacinie, berło dzierży przedwcześnie zmarły, bardzo utalentowany Klemens Janicki. Jest to głęboki, pełen poezji liryk, wykształcony na wzorach klasycznych, a jednak zupełnie oryginalny i umiejący nadawać swoim utworom, wzorowanym na łacińskich źródłach, koloryt czysto narodowy.

Bardzo charakterystycznym objawem twórczości poetyckiej tego okresu jest wyzwolenie jej z pod wpływu scholastycyzmu, jakkolwiek tak szkoły średnie, jak i wszystkie trzy krajowe akademie były w nim zupełnie pogrążone.

Proza.

Proza okresu Zygmuntońskiego rozwija się równie pomyślnie, jak poezja i to tak w języku łacińskim, jak i polskim. Podzielić ją można na trzy najważniejsze rodzaje: kronikarstwo, politykę i wymowę. Obok tego występują także nieliczne dzieła z dziedziny nauk ścisłych, oraz liczne broszury i dzieła polemiczno-religijne.

Kronikarstwo.

Szereg kronikarzy rozpoczynają trzej autorowie łacińscy: *Maciej Miechowita*, urodził się w r. 1456 w Miechowie, kształcił się najpierw w akademii krakowskiej, a następnie za granicą, gdzie studiował medycynę. Po powrocie do kraju był lekarzem nadwornym króla Zygmunta I, a następnie rektorem i profesorem akademii krakowskiej. Umarł w Krakowie w r. 1523. Napisał dzieło p. t. „*Chronica Polonorum*“ (kronika polska), którą przetłumaczył Stanisław Chwalczewski, oraz drugie dzieło etnograficzne: „*Tractatus de duobus Sarmatiis*“, zawierające wywód początku Sarmatów. *Bernard Wapowski*, kanonik wiślicki i sekretarz królewski, urodzony około r. 1450, na Rusi Czerwonej, zmarły w r. 1535 w Krakowie. Napisał kronikę, obejmującą całkowite dzieje Polski, aż do r. 1535, czerpiąc materiały z *Długosza* i *Miechowity*. *Matewaj Decyusz*, Niemiec, mieszczanin, urodzony w Wissemburgu w Alzacji w r. 1485, umarł w Krakowie 1545 r. Napisał całkowite dzieje Polski w „*Kronice*“, doszedłszy do panowania Zygmunta I włącz

nie. Początkowe wiadomości czerpał z Miechowity; panowanie Zygmunta tylko pisał na podstawie własnych obserwacji.

Z kronikarzy, piszących po polsku, głośniejszymi są: *Marcin Bielski*, urodzony około r. 1495, zmarły w 1575 r., w Białej, w Sieradzkim. W latach młodości był dworzaniem Piotra Kmity, później, ożeniwszy się, zamieszkał w Białej i poświęcił się gospodarstwu. Napisał 5 dzieł, a mianowicie: „Kronikę świata“, która mu zjednała sławę. Jest to kompilacja różnych autorów, oryginalne tylko sądy wypowiadał na sprawy kościoła, krytykując czyny papieży. „Żywoty filozofów“—są to życiorysy wybitnych mężów starożytności. „Sprawa rycerska“, która jest wykładem strategiki. „Satyry“ których jest trzy, treści politycznej. „Komedia Justyna i Konstancyi“, jest to dyalog wierszowany alegoryczny, którego idea przewodnią jest wykazanie pokus świata, jako też obowiązku odniesienia nad nimi zwycięstwa. Marcin Bielski pierwszy właściwie wprowadził język polski do literatury, i utworował w ten sposób drogę Rejowi i Kochanowskiemu.

mu. Zajmuje wybitne stanowisko, jako satyryk i kronikarz.

Joachim Bielski (ur. ok. 1540 † r. 1599). Syn Marcina Bielskiego, nauki pobierał w akademii krakowskiej, był stronnikiem Zygmunta Wazy, przeciwko Maksymilianowi. Po wstąpieniu na tron Zygmunta, sprawował urząd sekretarza królewskiego.

Prócz małej wartości wierszy okolicznościowych, tłum. przez Wł. Syrokomlę, napisał „Kronikę polską“, która zapewniła mu sławę pierwszorzędного kronikarza. Kronika ta do r. 1548 opiera się głównie na kronice świata Marcina Bielskiego, Długoszu Kromerze, Decyuszu i Heidensteinie, od roku zaś 1548 prowadzona jest samodzielnie; największą wartość posiada opracowanie rządów Zygmunta Augusta.

Maciej Strykowski (1547 — † 1582). Urodził się w Strykowie w Łęczycy, kształcił w miasteczku Brzezianach. Posłował do Turcyi, służył w wojsku litewskim. Napisał „Kronikę polską, litewską, żmudzka i wszytskiej Rusi.“ Dzieło to jest owocem długich studyów i badań źródłowych, lecz grzeszy brakiem zmysłu krytycz-

nego, i wskutek tego posiada zaledwie wartość materyału.

Marcin Kromer (1512—†1589). Po pochodzeniu mieszczanin, skończył akademię krakowską i w Bononii we Włoszech uzyskał stopień doktora, poczem przyjął święcenia kapłańskie. Jako sekretarz królewicza Zygmunta Augusta, otrzymał szlachectwo, a nakoniec został biskupem warmińskim. Posłował w rozmaitych sprawach politycznych do obcych mocarstw.

Napisał po łacinie: „O początku i dziejach Polaków“ podług Długosza, a następnie na podstawie własnych obserwacji, lecz w uwagach swych i opisach faktów jest bardzo oględny, stara się nikomu nie narażać. Cenniejszym jego dziełem jest „Polonia“, geograficzno-etnograficzny opis Polski, zawierający dość szczegółowe wiadomości o społecznym i politycznym ustroju państwa. Kromer jest również autorem licznych broszur katolicko-religijnych.

Łukasz Górnicki (1527 — † 1603). Urodził się w Oświęcimiu, pochodząc prawdopodobnie ze stanu mieszczkańskiego. Kształcił się w akademii krakowskiej i w Padwie, pracowa-

wał w kancelarii królewskiej, i za usługi otrzymał od Zygmunta Augusta starostwo tykocińskie, a następnie od Batorego wasilkowskie. Pracą historyczną Górnickiego są „Dzieje w koronie polskiej“, zawierające opis wypadków od r. 1538—1572. Najcenniejszą pracą Górnickiego jest „Dworzanin polski“ (naśladownictwo dzieła włoskiego pisarza Castigliona). Są to wskazówki i uwagi, jakim powinien być dworzanin. Prócz tego znane są jego dwa dzieła polityczne, a mianowicie: „Rozmowa o elekcyi“ i „Droga do zupełnej wolności“.

Górnicki należy do najwykształcenijszych ludzi XVI-go wieku a jako pisarz, odznacza się doskonałym językiem.

Bartosz Paprocki (1543 — † 1614). Urodził się w Woli Paprockiej, skończył akademię krakowską i poświęcił się gospodarstwu. Był stronnikiem arcyksięcia Maksymiliana, niechętnym dla Zamoyskiego. Musiał uchodzić z kraju za panowania Zygmunta III-go, lecz na krótko przed śmiercią powrócił.

Napisał utwór heraldyczny „Gniazdo enoty“, który potem przerobił i rozszerzył, opatrując nowym tytułem

„Herby rycerstwa polskiego“. Uważać go trzeba za pierwszego heraldyka polskiego i jakkolwiek niektóre fakta, przytoczone w jego pracy, trzeba przyjmować z pewnymi zastrzeżeniami, to jednak posiada on wielkie znaczenie jako pisarz obyczajowy i nawet jako historyczny. Prócz licznych, innych drobniejszych, Paprocki napisał także po czesku kilka dzieł heraldycznych o rodach czeskich i morawskich, wskutek czego i w tamtejszej literaturze zajmuje wybitne stanowisko.

Do główniejszych kronikarzy, piszących po łacinie w wieku Zygmunto wskim należą: *Świętosław Orzelski*, *Rejnhold Hejdenstejn* i *Paweł Piasecki*.

Polityka.

Polityka w okresie Zygmunto wskim była jednym z najważniejszych czynników życia narodowego, znalazła też silny oddźwięk w literaturze. Pisarze tego kierunku wykazują błędy i sposoby reform.

Andrzej Frycz Modrzewski (1503 — † 1572). Urodził się w Wolborzu, pod Piotrkowem i tam dokonał życia. Po ukończeniu nauk w akademii krakowskiej, a następnie w Niemczech, powrócił do

kraju. Stosunki z Melanchtonem na obczyźnie przejęły go ideami reformacyi, choć nigdy otwarcie nie zerwał z katolicyzmem. Zwróciwszy na siebie uwagę królewską, został sekretarzem Zygmunta I-go i kilka razy posłował do obcych dworów.

Pierwszem dziełem, które zwróciło nań uwagę, są cztery mowy łacińskie, pod tytułem „De poena homicidii“ (O karze na mężobójców). Domaga się w nich autor kary śmierci na każdego zabójcę bez względu na pochodzenie. Druga praca, to „Oratio Philaetis“ (Mowa Filaleta), domagająca się dozwoleń mieszczańom kupna majątków. Trzecim najznakomitszym utworem jest „De Republica emendanda“ (O poprawie Rzeczypospolitej). W rozprawie tej zwraca Modrzewski uwagę na stosowne wychowanie młodzieży i wykazuje potrzebę równych praw dla wszystkich obywateli kraju, wskazuje na konieczność utworzenia stałego wojska, kolonizację kresów południowych, wzbogacenie kraju, reorganizację duchowieństwa i t. d. Napisał również szereg broszur treści religijnej ze stanowiska protestanckiego.

Modrzewski wśród współczesnych znalazł uznanie jako pierwszorzędnny pisarz polityczny, nie tylko w kraju, ale i za granicą. Dzieło jego „De Republica“ przełożone zostało na języki: niemiecki i francuski.

Stanisław Orzechowski (1513—†1566). Urodził się w Orzechowcach, w ziemi przemyskiej, kształcił w Przemyślu, Niemczech i Włoszech. Bez powołania został księdzem i otrzymał kanonię przemyską. Występował przeciw celibatowi księży i wreszcie ożenił się, nie zrywając jednak z kościołem katolickim. Biskup początkowo rzucił nań klątwę, lecz szlachta wzięła Orzechowskiego w obronę i klątwa została zniesiona. Od tej pory walczył Orzechowski dzielnie piętrem przeciwko protestantom, mimo to jednak pod koniec swego burzliwego życia znalazł się osamotnionym i opuszczonym przez wszystkich.

Pierwszem dziełem politycznym Orzechowskiego jest „Dyalog albo rozmowa około egzekucji Korony polskiej“. W rozprawie tej broni Orzechowski powagi Kościoła i wykazuje ujemne strony zamierzonej reformy, polegającej na odebraniu szlachcie nieprawnie

przez nią posiadanych dóbr. Dalszy niejako ciąg tej pracy, stanowi „Quincunx, t. j. wzór Korony polskiej“, w której autor uzasadnia potrzebę podlegania władzy królewskiej, władzy duchownej i broni swobód szlacheckich. Trzecim utworem polskim Orzechowskiego jest „Policja Królestwa Polskiego.“ Dzieło to popiera rządy teokratyczne i stanowe na korzyść szlachty.

Po łacinie napisał Orzechowski dwie większe prace: „Annales“ i „Turcyki.“ W pierwszej opisuje barwnym stylem zdarzenia krajowe z początku panowania Zygmunta Augusta, w drugiej, w formie mów, uzasadnia niebezpieczeństwo ze strony Turków i nawołuje do łączenia się przeciwko nim z Austrią.

Orzechowski jest typem ówczesnego społeczeństwa. Człowiek wykształcony, zdolny, lecz zarozumiały, gwałtowny i samolubny, nie uznający żadnej władzy; jako autor polityczny nie posiada zbyt wielkiego znaczenia, ponieważ jest stronnym; lepszym natomiast jest kronikarzem i mówcą. Zresztą pod względem zasad okazuje się dość chwiejnym, wpada sam ze sobą

w ustawiczne sprzeczności i walczy w imię tych haseł, z którymi mu wygodniej.

Krzysztof Warszawicki (1543—†1603). Rodem z Mazowsza; młodość zbiegła mu na podróżach, bawił na dworze cesarza Ferdynanda I, uczęszczał na uniwersytet w Lipsku i Wittenberdze. W kraju piastował urząd sekretarza królewskiego i początkowo brał udział w życiu politycznym; na krótko przed śmiercią został księdzem i kanonikiem w Krakowie, gdzie też i życia dokonał.

Jako mówca polityczny zjednał sobie rozgłos znaczny mową, wypowiedzianą na zjeździe mazowieckim, po śmierci króla Batorego w r. 1587. Domagał się ograniczenia swobód szlacheckich. Napisał: „De legato“ (O posle), „De optimo statu libertatis“, „Paradoxa“, „Turcyki“ oraz kilka łacińskich prac historycznych, z których najważniejsza p. t. „Rerum polonicarum libri tres“ (Dziejów polskich trzy księgi).

Warszewicki był człowiekiem zdolnym i wykształconym, a wszystkie jego dzieła i mowy polityczne uzasadniały potrzebę zaprowadzenia silnych rządów królewskich i ukrócenia swobód szlacheckich. Był zwolennikiem

Habsburgów i w rządach tej dynastji widział jedyny ratunek dla Polski.

Wymowa.

Wymowa w tym okresie stanęła na najwyższym stopniu rozwoju. Do najznakomitszych kaznodziej tego czasu należą:

Piotr Skarga Pawełski (1536—†1612). Urodził się w Grójcu pod Warszawą, zmarł w Krakowie. Pochodził prawdopodobnie z rodziny mieszczańskiej kształcił się w akad. krakowskiej. Przez czas krótki zarządzał jedną ze szkół w Warszawie, był wychowawcą syna kasztelana krakowskiego, Tenczyńskiego, następnie został księdzem i kaznodzieją przy jednym z kościołów lwowskich. Wkrótce potem wyjechał do Rzymu, gdzie wstąpił do Jezuitów, a powróciwszy do kraju, został rektorem akademii w Wilnie, zakładał szkoły jezuickie i w mowach oraz w broszurach, gromił inowierców. Następnie był na dworze Zygmunta III, jako kaznodzieja i rozwijał energiczną działalność, tak na polu literackim, jak i filantropijnem. Brał również udział w życiu publicznym, przygotowując grunt do mającej nastąpić unii Brze-

skiej, a w pięknych swych kazaniach gromił wady narodowe wobec sejmu i senatorów.

Utwory jego podzielić można na 3 rodzaje: kaznodziejskie, historyczne i polemiczne. W pierwszym dziale występują: „Kazania na niedziele i święta całego roku;“ „Kazania o siedmiu Sakramentach“ oraz „Kazania przygodne;“ i „Sejmowe;“ w ostatnich występuje cały wielki talent Skargi. Krytyka urzędów współczesnych, zepsucia narodowego i prawie prorocze jasnowidzenie nieszczęść przyszłości, są główną cechą tych kazań, stanowiących do dnia dzisiejszego jeden z najpiękniejszych klejnotów naszej literatury.

Pomiędzy pracami historycznymi Skargi wybitne zajmują miejsce:

„Żywoty świętych starego i nowego zakonu,“ w których autor stara się dawać budujące przykłady postępowania i które stały się niezmiernie popularnymi.

„Synod Brzeski;“ dzieło to jest historycznym a zarazem polemicznym, zawierając obronę unii. Oprócz tego Skarga streścił po polsku „Historię kościelną“ kardynała Baroniusza.

Do prac polemicznych należą: „O jedności Kościoła Bożego;“ „Zawstydzenie Aryanów,“ „Na artykuł o Jezuitach“ i „Próba zakonu Jezuitów.“

Skarga nie pragnął dla siebie zaszczytów, lecz poświęcił całe swoje życie pracy dla dobra ziomków, wykazując ogromny talent. Mowami swojemi, pełnemi głębszych myśli, a płynąciami wprost z serca, wzruszał słuchaczy do głębi. Dzieła jego tak formą, jak treścią były znakomite; słusznie też zarówno u współczesnych, jak i u potomnych Skarga cieszył się opinią człowieka nieskazitelnego i pisarza genialnego.

Fabian Birkowski (1566—† 1636). Pochodził z rodziny mieszczańskiej, urodził się we Lwowie, zmarł w Krakowie. Ukończywszy akademię krakowską, został jej profesorem. Wstąpił następnie do zakonu Dominikanów w Rzymie, gdzie zjednał sobie sławę tak wierszami łacińskimi, jak znakomitemi mowami. Powróciwszy do kraju, powołany został na dwór królewski, jako kaznodzieja i opiekun królewicza Władysława IV, któremu towarzyszył w wyprawach wojennych i podróżach po Europie.

Najlepszy to kaznodzieja po Skardze i szermierz przeciwko protestantyzmowi. Wielką też siłą odznaczały się jego przemówienia polityczne. Na uwagę również zasługują: „Kazania na niedziele i święta doroczne“ i inne, wymierzone przeciwko dyssydentom. Nie posiadał Birkowski tego natchnienia, co Skarga, a także niżej stoi pod względem formy i języka. Rubasznoscą przypomina niekiedy styl Reja. Jakkolwiek humanistycznie wykształcony, nie podlegał wpływowi klasycyzmu i przemawiał do szlachty jej potocznym językiem.

Z innych kaznodziejów na wymienienie zasługują: *Jakób Wujek*, Jezuita, autor wiernego przekładu Biblii; *Józef Wereszczyński*, biskup kijowski; *Marcin Białobrzęski*, biskup kamieniecki, *Melchior Mościcki*, Dominikanin; *Andrzej Radawiecki*, Dominikanin; *Grzegorz z Żarnowca*, mówca kalwiński.

W wymowie świeckiej, obok Stanisława Orzechowskiego i Krzysztofa Warszewickiego, odznaczyli się: *Jan Zamojski*, kanclerz; *Jan Dymitr Solikowski*, kronikarz monografista; *Erazm Ciołek*, biskup płocki; *Jan Tarnowski* hetman koronny, i wielu innych.

Nauki ścisłe.

Okres Zygmuntowski wydał też dużo ludzi nauki; na ich czele stoi mąż sławy europejskiej, astronom:

Mikołaj Kopernik (1473—† 1543). Syn bogatych mieszczan, urodził się w Toruniu, umarł w Frauenburgu. Rodzice Kopernika mieszkali początkowo w Krakowie, gdzie też Mikołaj ukończył akademię, studiując poważnie matematykę i astronomie. Zostawszy księdzem, wyjechał do Włoch i w Bolonii dopełniał studyów, słuchając prawa kanonicznego, przyczem nie zaniedbywał matematyki i astronomii. Powrócił do kraju, i wyjechał znowu do Włoch i studyował w Padwie medycynę. Wreszcie uzyskał stopień doktora praw, przebywał krótko w Krakowie, poczem osiadł w Frauenburgu jako kanonik. Tam zbudował sobie obserwatorium astronomiczne i niebawem na podstawie ścisłego rachunku doszedł do wniosku, że ziemia obraca się około słońca. Astronom Retyk przybył do Kopernika na wieść o ważnym naukowym odkryciu i, stwierdziwszy jego prawdziwość, pierwszy system ten ogłosił drukiem. Niedługo

i Kopernik przygotował w tej kwestyi dzieło; „De revolutionibus orbium coelestium“ (O obrotach ciał niebieskich), wydrukowane przed samą śmiercią autora.

Tem wiekopomnem odkryciem stworzył Kopernik nową epokę w astronomii, która dopiero odtąd oparła się na racjonalnych i prawdziwych podstawach i zaczęła się rozwijać. Jak każdy wielki i prawdziwy odkrywca, który wiedzę ludzką pchnął na nowe tory, stał się i Kopernik ofiarą rozmaitych napaści, tak, że sława przyniosła mu więcej goryczy, niż szczęścia.

Kopernik jest postacią niepospolitą, gwiazdą, jaka rzadko błyska na horyzoncie nauki, to też niemcy starają się go sobie przypisywać, opierając się na niepolskiem brzmieniu nazwiska i t. p. Pomiędzy innemi decydującemi na naszą stronę argumentami, dość przytoczyć własne przyznanie się Kopernika do polskości.

Obok Kopernika do matematyków uczonych należą: *Jan Brożek*, profesor akademii krakowskiej, autor licznych prac z tego zakresu; *Tomasz Kłos*, autor pierwszej polskiej arytmetyki; *Stanisław Grzepski*, profesor akademii kra-

kowskiej. Pomiędzy przyrodnikami są: *Marcin z Urzędowa*, kanonik sandomierski, i *Szymon Syreński*, profesor medycyny w akademii krakowskiej. prócz tego posiadaliśmy licznych innych pisarzy, traktujących rozmaite dziedziny wiedzy.

Okres jezuicki

czyli

panegiryczno-makaroniczny.

(1650 — 1750).

Całym kierunkiem oświaty i szkolnictwa zawładnęli w tym okresie Jezuitci, to też wycisnęli i na literaturze piętno swoich celów i dążności. Jest to okres ogólnego upadku. Państwo wykazuje rozkład na wewnątrz, osłabienie na zewnątrz, stosunki ekonomiczne są smutne; czynniki te odbijają się też dotkliwie i na literaturze.

Akademia krakowska w uspieniu, wileńska i zamoyska słabe dają znaki życia, szkoły średnie kształcą jednostronnie i, zamiast rozwijać umysły, ćwiczą tylko pamięć; ogniska oświaty na zachodzie i południu również przy-

gasty. Niemcy nie rozwijają się kulturalnie skutkiem wojny trzydziestoletniej i zaborczych wojen francuskich; Włochy również zarzuciły wzory klasyczne i zatrzymały się na drodze rozwoju. Wszystko to wpływa ujemnie na stan literatury.

Jezuici, jako wychowawcy młodzieży, uczą napuszonej w formie pisanego, schlebiana możliwym (panegiryzm), zawilosci stylistycznej, uczą kuchennej łaciny, którą każą przeplatać utwory polskie, tak, że stają się one istną mozaiką (makaronizm). Ten, kto niezrozumialej i zawilej pisze, tem większy znajduje poklask; forma śmieszna zabija treść i ducha, język doznaje skażenia i zepsucia, jedna tylko poezja silniej opiera się tego rodzaju wpływowi.

Wprawdzie Władysław IV w roku 1643-im sprowadził do Polski Pijarów, ażeby zmniejszyć wpływy Jezuitów, lecz Pijarzy nie mogli współzawodniczyć z Jezuitami, potężnymi przez wpływy i materialne zasoby.

Nikt prawie nie czytał dzieł z poprzedniej epoki, wzory klasyczne były w zaniedbaniu.

Upada poczucie obywatelskości, w dziełach poważnych rzadko gdzie odzywają echa potrzeb reform, literatura odzwierciadla stan ogólnej apatii, wybijają się karyerowicze, marniejsze talenty, których jednak było dużo. Do ostatnich czasów mało znaleźmy ten okres, powoli jednak wychodzą z ukrycia rękopisy, te świadczą, że nie były to czasy zupełnej jałowości ducha.

Poezja.

Samuel ze Skrzypny Twardowski (1600 — †1660). Pochodził z rodziny szlacheckiej, z Wielkopolski. Był posłem do Turcyi, wyprawionym przez Zygmunta III, potem gospodarował na Wołyniu. W roku 1655-ym wraz z pospolitem ruszeniem wielkopolskiem przeszedł do Szwedów, jako stronnik Karola Gustawa.

Jest to pisarz bardzo płodny, lecz bez większego talentu poetyckiego. Przez współczesnych był wysoko cenionym, nazywano go „słowiańskim Wargilim“. Pisał dłuższe poematy, a właściwie rymowane kroniki. Oto tytuły jego utworów: „Przeważna legacya J. O. ks. Krzysztofa Zbaraskiego... do cesarza tureckiego w roku 1621“; „Władcy-

sław IV, król polski i szwedzki“ (życiorys - panegiryk); „Wojna domowa z Kozaki i Tatarzy, Moskwą, potem Szwedami i z Węgry etc.“, w którym to utworze odzywa się częściej uczucie autora i niema cech panegiryku; „Satyr na twarz Rzeczypospolitej“ posiada większą wartość i znamionuje głębokie poczucie obywatelskie autora. Prócz tego napisał cały szereg wierszy panegirycznych, wydanych po jego śmierci przez Jezuitów.

Twardowski pierwszy zaczął pisać poezje bohaterskie, w czem główna jego polega zasługa, a zarazem przyswajał naszej literaturze płody nowożytnych literatów, należące do rodzaju „romantyczno-klasycznego“.

Krzysztof Opaliński ur. ok. 1610 — †1656). Syn wojewody poznańskiego, urodził się w Sierakowie, kształcił w szkole Lubrańskiego w Poznaniu, podróżował wiele, młodo został wojewodą poznańskim, był przeciwnikiem króla Władysława IV, a za Jana Kazimierza stanął po stronie szwedzkiej i poddał Karolowi Gustawowi Wielkopolskę. Wogóle stanowi typ wichrzącego monarchii nowożytności.

Napisał zbiorek satyr p. t.: „Satyry, albo Przestrogi, do naprawy rządów i obyczajów w Polsce należące“, w których krytykuje wady obyczajowe, polityczne i społeczne. Sposób pisania jest zeszecony makaronizmem, język prosty, a nawet rabaszny, poezyi brak, wiersz nierymowany.

Wacław Potocki (1623 — †1696). Szlachcic, herbu Sreniawa, ród wywodzi od Kmitów, wyznania aryańskiego. Służył wojskowo na Ukrainie, później zaś trudnił gospodarstwem i osiadł w jednej ze wsi dziedzicznych. Zajmował różne urzędy ziemskie, w końcu został za Sobieskiego podczaszym krakowskim. Stracił niemal całą rodzinę i na starość, osamotniony, słodził sobie żywot pracą literacką. Uważany jest za najlepszego i najpłodniejszego poetę tego okresu.

Kilka prac sam ogłosił drukiem, kilka wydrukowano po jego śmierci, inne zaś wyszły dopiero w naszych czasach, dużo jeszcze spoczywa w rękopisach. Pisywał: poematy, powieści wierszowane, dzieła opisowo-liryczne, drobniejsze poezje liryczne, fraszki i in.; najwięcej zaś dzieł epicznych. Za najcenniejszy utwór Potockiego uważać

trzeba: „Wojnę Chocimską.“ Wogóle jestto autor zdolny, a poezye jego odznaczają się stosunkowo dobrą formą i wdziękiem, w satyrach zaś humorem i trafnością sądu. Próbował także sił swoich w utworach religijnych. Wyzwolił się z pod wpływów klasycyzmu w znacznej mierze i lutnię swoją stroił na swojską nutę. Odznacza się wielką łatwością rymowania.

Wespazyan Kochowski (1633—† 1699). Urodził się w Gaju, województwie sandomierskiem, z rodziny szlacheckiej herbu Nieczuja z Kochowa, kształcił w akademii krakowskiej, brał udział w wojnach kozackich i szwedzkich pod Czarneckim i Sobieskim, potem gospodarował, nie przestając zajmować się sprawami publicznymi. Wiśniowieckiego, jako króla, powitał panegirykami i został żupnikiem wielickim, oraz sekretarzem królewskim. Po wyprawie wiedeńskiej (1683), w której brał udział, poświęcił się pracy literackiej, osiadłszy stale na wsi.

Początkowo pisywał pieśni świeckie i fraszki, potem przerzucił się do poezyi religijnej. Był mniej utalentowanym, aniżeli Potocki.

Z lirycznych jego poezyi zasługują na wymienienie: „Niepróżnujące próżnowanie“ zbiorok liryczny, napisany z powodu wypadków krajowych, stanowiący zarazem krytykę porządków społeczno-politycznych. „Epigramata polskie, po naszymu fraszki.“ Są to poezye częścią oryginalne, częścią tłómaczone, dość udatne pod względem formy, choć mniej zawierają rysów charakterystycznych, niż fraszki Potockiego.

Z utworów religijnych: „Ogród pannieński, pod sznur pisma św. doktorów kościelnych, kaznodziejów prawowiernych, wymierzony, a kwiatami tytułów Matki Boskiej wysadzony“ stanowi opis męki Pańskiej i odznacza się wielką pobożnością. Jakkolwiek głównie liryk, Kochowski pisał również poezye epiczne. W poemacie: „Dzieło Boskie albo pieśni Wiednia wybawionego“ stara się opisać wyprawę Jana III pod Wiedem.

Kochowski jest też znakomitym autorem historycznym. Napisał w tym kierunku kilka dzieł po łacinie i po polsku, jak: „Annalium Poloniae, Climacter primus... secundus... tertius...“ opisując dzieje od zgonu Władysława IV, aż do

abdykacji Jana Kazimierza (1648—1668) Prócz tego opracował historię wyprawy Wiedeńskiej z r. 1683. We wszystkich pracach odznaczał się poprawnością formy i czystości języka, przypominając lepsze wzory z poprzedniego okresu.

Jan Gawiński. Urodził się w pierwszej połowie XVII wieku w Wielomowicach pod Krakowem, zmarł w końcu tegoż stulecia. Brał czynny udział w wojnach kozackich, później został ziemianinem.

Napisał: sielanki, pieśni i epigramaty, oraz rozmaite wiersze okolicznościowe, wysławiające bohaterstwo Jana III i wzywające do walki z turekami. Dba o poprawność formy. Większą część jego utworów wydano w naszym stuleciu.

Andrzej Morsztyn. Urodził się w roku 1613 w Sandomierskiem, umarł 1693 r., we Francji, pochodził ze szlacheckiej rodziny. Był stryjecznym bratem poety Hieronima. Używano go do spraw dyplomatycznych za Jana Kazimierza; w roku 1660 podpisał, jako jeden z komisarzy polskich, traktat pokoju w Oliwie. Przy końcu panowania Jana Kazimierza został podskarbin

wielkim koronnym. Za Michała Korybuta i Jana III popierał politykę francuską, wskutek czego musiał opuścić kraj i przeniósł się do Francji, gdzie posiadał dobra.

Morsztyn przejął się wzorami obcymi i pisywał pod ich wpływem dużo drobnych wierszy lirycznych, naśladując lub przerabiając poetów starożytnych rzymskich, oraz nowszych włoskich i francuskich. Głównym motywem jego twórczości jest erotyzm. Wszystkie wogóle jego utwory wykazują duży talent, posiadają nastrój to lekki i swawolny, to poważny, malują uczucia poetycznie na tle natury i jej zjawisk; pod względem formy znajdujemy w nich nieco mitologii, ale głównie pisane są na sposób swojski ze znacznym pierwiastkiem opisowo sielankowym. Język odznacza się zadziwiającą poprawnością i czystością. Jedyńm dłuższym jego poematem jest „Psyche“, naśladowana z poety włoskiego Meriniego. Śpiewa w nim poeta pochwały Maryi Ludwiki. Morsztyn przełożył także na język polski nowożytną tragedję francuskiego poety Kornela pod tytułem „Cyd albo Roderyk“. Dodał doń

własny prolog, stanowiący panegiryk dla Jana Kazimierza i Maryi Ludwiki. Prócz tego Morsztyn posiada w swoim dorobku literackim kilka innych przekładów.

Obok powyższych zasługują na wymienienie następujący poeci: *Zbigniew Morsztyn*; *Stanisław Morsztyn*, synowie Andrzeja; *Stanisław Herakliusz Lubomirski*, syn słynnego Jerzego. Z poetów łacińskich: *Jan Damascen Kaliński* (1663—1721) i inni. Pomędzy tłumaczami pierwsze miejsce zajmuje *Jan Grotkowski*, przyboczny sekretarz Władysława IV i autor nieodszukanych dotąd wierszy oryginalnych.

Literatura dramatyczna rozwijała się w tym okresie bardzo słabo. Prócz tłumaczenia Morsztyna, znane są tylko drobne dyalogi, komedye i tragedye, osnute bądź to na tle religijnem, bądź świeckiem. Bywały one grywane w zamkniętych dworach szlacheckich i na scenie dworskiej.

Proza.

Wszystkie jej działy odznaczały się wielkiem ubóstwem, szczególniej pod względem treści. Zajmują się faktami drobnymi i zasklepiają w ciasnem

kole pojęć, posiadają przeto więcej znaczenia praktycznego dla współczesnych, a niekiedy tylko wartość historyczną.

Szymon Starowolski, pochodził z niezamożnej rodziny szlacheckiej, urodził się około 1588 r., w Starej Woli w krakowskiem, zm. r. 1656 w Krakowie. Ukończywszy studia w akademii krakowskiej, odbył podróż po Europie środkowej i zachodniej, jako wychowawca synów magnackich; był sekretarzem hetmana Karola Chodkiewicza i walczył przy jego boku. W późnym wieku został księdzem i kanonikiem krakowskim. W 1655 r. zarządzał diecezją i zmarł ze zgrzyoty, kiedy Szwedzi złupili katedrę, nie oszczędzając nawet trumny świętego Stanisława.

Nie odznaczał się zbyt wielkimi zdolnościami, ani głębokością pomysłów, ani wytwornością formy. Cała jego wartość polega na pracowitości i nagromadzeniu mnóstwa wiadomości, oraz ciekawych spostrzeżeń, bez krytycznego ich oświecenia. Zostawił z górą 50 dzieł, rozmaitej treści, przeważnie pisanych po łacinie, a także i po polsku.

Historyczne dzieła Starowolskiego, pisane są po łacinie i noszące tytuły: „Monumenta Sarmatorum“, (pomniki Sarmatów); „Scriptorum polonicorum Heecatontas“ (pisarzy polskich setka); „De claris oratoribus Sarmatiae“ (o sławnych mówcach Sarmacyi). Z dziedziny geografii: „Polonia“ i „Dwór cesarza tureckiego“. W pracach politycznych uzasadnia Starowolski potrzebę obrony granic od Turków i Tatarów, podniesienia ducha rycerskiego, konieczność reform ekonomicznych i poprawy obyczajów. Myśli to zresztą nie nowe, lecz razem w jedną całość zebrane.

Jako kaznodzieja, Starowolski odznacza się wielką płodnością, jakkolwiek nie posiada natchnienia, wkłada w kazania wiele erudycji, a polszczyznę kazi makaronizmem.

Z innych historyków wymienić należy: *Wojciecha Wijuk Kojatowicza*, jezuitę i profesora akademii wileńskiej, *Andrzeja Maksymiliana Fredrę*, kasztelaną lwowskiego, osławionego obrońcą *liberum veto* i wszelkich urzędów rzeeczypospolitej, oraz przeciwnika wszelkiego postępu, nie tylko społecznego, ale i naukowego; następnie *Wawrzyń-*

ca Rudawskiego, Samuela Grądzkiego i Krzysztofa Hartknocha.

W dziale pamiętnikowym najślawniejszym jest:

Jan Chryzostom Pasek. Urodzony w drugiej ćwierci wieku XVII w województwie rawskim, umarł na początku wieku XVIII. Brał udział w wojnie ze Szwedami i Rakoczym w chorągwi Czarneckiego, w wyprawie do Danii, na Litwę i na Ruś. Po tych wojnach sprawował różne urzędy krajowe, a ożeniwszy się z majątną wdową (Łacką), osiadł i pracował na roli w krakowskim, poczem przeniósł się w sochaczewskie. Umarł zdaje się, na Węgrzech, gdzie zbiegł skutkiem awantury z pewnym szlachcicem. Słynął z niezrównanego humoru. Pamiętniki swoje napisał, nie mając zamiaru ich drukować, więcej dla siebie, to też pisze je bezpretensjonalnie z zupełną swobodą. Obejmują one lata od 1656 do 1688. Opowiada w nich swoje własne przygody, a pomiędzy niemi znajdują się kwestye, nieobjętne nawet dla historii politycznej narodu. Malują one i stosunki ówczesne i samego autora, jako czupurnego szlachcica, łączącego w sobie

cechy zawadyaki z powagą, dobroduszością, pokorą, a w potrzebie z przebiegłością.

Do historii Augusta II doskonale posiadamy pamiętniki, przypisywane nieznanemu bliżej *Erasmowi Otwinowskiemu*. Pamiętniki te mają cechę naczynego świadectwa, pisane są treściwie, z wielką znajomością ludzi i czasów.

Z innych pamiętnikopisarzy wybitniejszymi są: *Jerzy Ossoliński*, kanclerz wielki koronny, znakomity dyplomata i mówca polityczny; *Albrecht Stanisław Radziwiłł*, kanclerz wielki litewski.

Najznakomitszym heraldykiem polskim jest:

Kasper Niesiecki († 1744). Zyciorys jego jest mało znanym, wiadomo tylko, że odbywał ustawiczne podróże po kraju dla zbierania materyałów. Umarł w Krasnymstawie.

Praca Niesieckiego obejmuje lata od 1728 do 1743. Część pierwsza nosi tytuł: „Korona Polska“ i zawiera krótki rys dziejów Litwy i Polski. Wiadomości historyczne o dostojnościach i urządach krajowych, tak świeckich, jak duchownych, oraz opis herbów

państwowych. Dalszy ciąg pod tytułem: „Herby i familie rycerskie, tak w Koronie, jak w W. Ks. Litewskiem zebrane“. Jest to historia herbów i rodzin szlacheckich, zestawionych w porządku alfabetycznym. Dzieło swoje opracował Niesiecki źródłowo i z wielkim nakładem mozołu i pracy, a zjednał sobie dużo nieprzyjaciół, którzy płacili mu niezastużonem przesładowaniem. Dzieło to uzupełniali później liczni heraldycy, bądź to dla dobra nauki, bądź dla zysku, biorąc opłatę od próżnej szlachty. Herbarz Niesieckiego, mimo niedokładności, stanowi doskonałe źródło historyczne.

Literatura polityczna leżała długo odłogiem i dopiero w epoce Augusta II troska ludzi dobrej woli pobudziła kilka piór do pisania o potrzebie reform politycznych. Nieliczny szereg pisarzy politycznych rozpoczyna:

Stanisław Dunin Karwicki. Był cześnikiem sandomierskim, podczas wojny szwedzkiej należał do stronników Augusta II. Napisał i pozostawił w rękopisie rozprawę: „De ordinanda republica“ (o urządzeniu państwa). Krytyka, zawarta w tej rozprawie, jest słuszną, lecz rady niedość sku-

teczne. Domaga się zniesienia *liberum veto*, reformy elekcji i zaprowadzenia sejmu trwałego.

Jan Stanisław Jabłonowski (1669 — 1731). Był synem Stanisława, słynnego hetmana w. kor., wydał bezimiennie w r. 1730 niewielkie, ale ważne dziełko: „Skrupuł bez skrupułu w Polsce“, wytykając w niem błędy polityczne, bez podawania sposobów zaradzenia złemu. Książkę szybko rozchwymano. Drugi nakład, wskutek wielkiego oburzenia szlachty, sam wykupił i zniszczył. Pisał również dużo wierszy treści religijnej, lecz posiadających mniejszą wartość.

Król Stanisław Leszczyński (1677 do 1766), pisał bardzo biegle po polsku i po francusku, wydał bezimiennie broszurę: „Głos wolny, wolność ubezpieczający“. Główne projekty Leszczyńskiego są następujące: ograniczenie *liberum veto*, zasiadanie sejmu przez pół roku, odpowiedzialność ministrów i mianowanie ich na lat sześć, ulepszenie elekcji, usamowolnienie ludu wiejskiego, utworzenie przynajmniej statutysięcznego wojska, zniesienie polskiego ruszenia, lepsze zaopatrzenie

nie skarbu i t. p. Styl posiada jasny, język makaroniczny.

Dzieło to króla i jego działalność nawet, gdy zdala od kraju, bo w Lotaryngii przebywał, rozbudziły w narodzie przekonanie, że reformy polityczne są niezbędnie potrzebne.

O potrzebie reform pisał też:

Stanisław Poniatowski († 1762). Był stronnikiem Leszczyńskiego, piastował początkowo godność podskarbiego litewskiego i wojewody mazowieckiego za Augusta II, w końcu kasztelana za Augusta III. Wydał dziełko p. t. „List szlachcica polskiego do jednego z przyjaciół“, w którym podobnie rzuca myśli, co Leszczyński.

Stefan Garczyński († 1756), wojewoda poznański, wydał dzieło ekonomiczne „Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej“, w którym między innymi pisze o wychowaniu fizycznym dzieci i domaga się rozwoju rękodziel, oraz przemysłu krajowego.

Wymowa kościelna i świecka rozwija się bujnie, ale cechuje ją zły język. Kazania w tym okresie są wogóle liche, popisują się erudycją teologiczną i mieszają do spraw religijnych rodowody szlacheckie, biorą

za temat herby i tytuły. Styl i język dochodzą do śmiesznej potworności.

Najcelniejszym kaznodzieją w tym okresie był *Tomasz Młodzianowski*, który oprócz kazań zwykłych, wygłasza mowy pełne prostoty i rzetelności, krytykując swawolę, rozterki wewnętrzne i wroząc zgubne stąd następstwa blizkiej przyszłości.

W naukach ścisłych słabo uprawianych, odznaczył się *Jan Jonston*, potomek rodziny szkockiej, urodzony w Szamotułach w Wielkopolsce, w r. 1603, zmarły 1675 r. na Szląsku. Był nadwornym lekarzem przy Bogusławie Leszczyńskim. Należał do najznakomitszych przyrodników swego czasu. Najwięcej pracował nad zoologią, a niektóre jego dzieła tłómaczono na języki: francuski, niemiecki i angielski. Po polsku pisał mało. W rzędzie wybitniejszych uczonych europejskich, jedno z pierwszych stanowisk zajmował *Jan Heweliusz*, astronom, urodzony w Gdańsku w r. 1611, zmarły tamże w r. 1687. Pierwszy sporządził dokładne mapy księżycy i poczynił ważne odkrycia w dziedzinie obserwacji astronomicznych. Napisał kilka gruntownych dzieł po łacinie, oraz wiele

rozpraw pomieścił w czasopismach niemieckich i angielskich.

Okres pseudo-klasycyzmu

(1750 — 1822).

We Francji w w. XVII przyswojono sobie ze starożytnej literatury klasycznej wiele form zewnętrznych i niemi wyrażano idee nowożytne, albo pojęcia te przedstawiano na tle świata grecko-rzymskiego, stąd później tego rodzaju literaturze nadano nazwę pseudo-klasycyzmu. W sto lat później wzory francuskie przedostały się do naszej literatury.

Okres to krótki, licząc go na czas trwania, lecz brzemienisty w wielkie przewroty, tak polityczne i społeczno-krajowe, jak kulturalne. Pod ich wpływem zmieniły się też prądy literackie, rozwinęły i dojrzały umysły, rozszerzyły horyzonty pojęć, a w parze z polepszeniem treści poszło uszlachetnienie formy i wogóle poczucia estetycznego. Literatura w tym okresie stała się wyżej nawet nad okresem Zygmunta i to we wszystkich swoich

działach, a przybył jej ważny bardzo dział powieści.

Powodem głównym tych zmian na lepsze był ogólny prąd społeczny, a jedynym prawie źródłem i najważniejszym, skąd czerpano wzory, to Francya.

Porzucono nałogi, właściwe epoce poprzedzającej, wystrzegano się makaronizmów i dbano o czystość języka. Wpływ francuzczyzny miał tę ujemną stronę, że składnię polską szpecono obcemi zwrotami, lecz przy końcu okresu usunięto i tę złą naleciałość. Za czasów Stanisława Augusta zajmowano się mniej przeszłością, mniej odzwierciedlano chwilę bieżącą, a więcej zajmowano się zagadnieniami przyszłości. W całym piśmiennictwie rozbrzmiewa ton poważny, dążność do umoralniania, tendencyjność. Opiekunami literatury i sztuki było wielu magnatów polskich, a zarazem bardzo wykształcony król, Stanisław August, którego „wieczory czwartkowe” zgromadzały nie tylko wybitniejszych pisarzy, lecz także początkujących, nie szczędząc im w rozmaitej formie pomocy i zachęty do pracy.

I nie brakło rozwojowi literatury w tym okresie rozmaitych czynników,

płynących tak z zewnątrz, jak z wewnątrz kraju. Pomiędzy czynnikami natury wewnętrznej podniesienie się stopnia oświaty jest jednym z najważniejszych. Wybitnym w tym kierunku działaczem jest:

Stanisław Hieronim Konarski. Mażten, wielkiej zasługi dla kraju, urodził się w roku 1700-ym w Żarczycach, w województwie krakowskiem, zmarł w r. 1773-im w Warszawie. Pochodził z możnej rodziny szlacheckiej. Pobierając nauki u Pijarów w Krakowie i Podolińcu (na Śpiżu), wcześniej bardzo przywdział suknię zakonną, odbył wyższe studia w Rzymie w kolegium pijarskiem, udał się następnie do Francji, gdzie zawarł bliższą znajomość ze Stanisławem Leszczyńskim, którego, po powrocie do kraju, wierzył był stronnikiem. Po zrzeczeniu się korony przez Leszczyńskiego, Konarski popierał Stanisława Augusta, a nie wyrzekając się działalności politycznej, wszystkie swe siły poświęcił głównie pracy nad oświatą i szkolnictwem. Pomiędzy rokiem 1741 a 1742 otworzył w Warszawie szkołę dla synów szlacheckich, tak zwane *Collegium Nobilium*. Inicytor tego zakładu wy-

chodził ze słusznego założenia, że reformę tak społeczną, jak obyczajową i polityczną zacząć trzeba od podstaw, to jest od stosownego ukształcania młodych umysłów, a ponieważ szlachta wówczas była sferą kierowniczą, więc od młodzieży szlacheckiej.

Niebawem Konarski został prowincyałem Pijarów i wywarł stanowczy wpływ na kierunek wszystkich zakładów naukowych tego zgromadzenia zakonnego. Zasady, wprowadzone do Collegium Nobilium były następujące: obok łaciny, uczono języka ojczywego, szlachetnej wymowy bez napuszoneści i panegiryków, języków nowożytnych, historii, geografii, nauk przyrodniczych i matematyki, a wszystkiego tego systemem rozumowanym, w przeciwstawieniu do poprzedniego systemu czysto pamięciowego. Prócz tego młodzież przyzwyczajała się do rozpraw naukowych i form sejmikowania.

Za wzorem Konarskiego poszli i Jezuici w swoich zakładach naukowych, a także akademie: w Zamościu i w Krakowie. Powstała również w tym czasie szkoła rycerska w Warszawie, tak zwany „Korpus kadetów“, którego głównym zwierzchnikiem był brat cio-

teczny króla, ks. Adam Czartoryski, generał ziem podolskich. W zakładzie tym (pierwszym rządowym), prócz wiadomości fachowych, kształcono także ogólnie w kierunku humanistycznym. Za tym ogólnym prądem zakładania szkół poszli także i niektórzy magnaci; Ks. Karol Radziwiłł założył własnym kosztem szkołę artylerji w Nieświeżu; Potocki, podkomorzy koronny, szkołę kadetów w Niemirowie — obie jednak bez większego znaczenia.

Działalność, rozpoczęta przez Konarskiego, rozwijała dalej *Komisya edukacyi narodowej*, t. zw. „Komisya edukacyjna“, utworzona na wniosek Joachima Chreptowicza przez pierwszy sejm rozbiorowy po zniesieniu zakonu Jezuitów w roku 1773. Składała się ona z ośmiu członków, lecz liczbę ich później powiększono. Misya tej instytucji podobną była do zadań ministerjum oświaty, dzierżyła bowiem kierownictwo wychowywania publicznego, reorganizowała szkoły istniejące, zakładała nowe itd., a funduszków na te cele dostarczyły majątki pojezuickie, zabrane na własność skarbu.

Komisya ta przekształciła akademie w Krakowie i Wilnie na szkoły Główn-

ne z władzą wykonawczą i zwierzchnictwem nad szkołami średniemi i wyższemi. Położono nacisk na wychowanie moralne w duchu obywatelskim, zaprowadzono dozór pozaszkolny, postarano się o dobre podręczniki szkolne za pomocą stosownych konkursów i t. p. Założono również w r. 1775-ym *Towarzystwo do ksiąg elementarnych*, złożone z członków komisji i innych uczonych pod przewodnictwem Ignacego Potockiego. Duszą tak komisji edukacyjnej, jak nowego Towarzystwa był *Grzegorz Piramowicz* (1735 do 1801), autor wielu podręczników dla szkół elementarnych i średnich.

Dzięki tej działalności komisji edukacyjnej, rozwój oświaty nie ustał i po rozbiórce Polski, a nawet urzędnicy nasze posłużyły za wzór ustroju uniwersytetu i szkół rosyjskich. Starem Adama Czartoryskiego szkoła główna w Wilnie przekształconą została w roku 1803-im na uniwersytet; w r. 1805, dzięki zabiegom Tadeusza Czackiego, powstało w Krzemieńcu tak zwane gimnazjum wołyńskie, w roku 1818-ym zamienione na wyż-

szy zakład, czy liceum, pośredniczące pomiędzy gimnazjum a uniwersytetem.

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego w roku 1807-ym ustanowiono *Najwyższą Izbę Edukacyjną*, która prowadziła dalej zaczęłą pracę Komisji, pozostając pod sterem zasłużonego Stanisława Potockiego; do składu swego zaliczała kilku znakomitych uczonych, jak: Stanisław Staszyc, ks. Onufry Kopezyński, Samuel Bogumił Linde i wielu innych.

Oprócz tych wszystkich przyczyn, na rozwój literatury wpłynęły także następujące okoliczności: Otwarcie pierwszej biblioteki publicznej staraniem Józefa Andrzeja Załuskiego w roku 1748, do której zbiorów dołączył swoje Andrzeja Stanisław Załuski, biskup krakowski; założenie stałego teatru w Warszawie w r. 1765-ym, a później we Lwowie i w Krakowie, oraz osobiste poparcie króla Stanisława Augusta.

Wślad za rozwojem literatury poszło także i dziennikarstwo.

Poezya.

Dział ten literatury w okresie pseudo-klasycznym nie posiada zbyt wy-

bitnych przedstawicieli. Poezja odznacza się kierunkiem praktycznym, bez wyższego polotu, i przeważnie zabarwieniem satyryczno-dydaktycznym lub filozoficznym. Poezja dramatyczna staje na wysokim stosunkowo stopniu rozwoju i czerpie tematy głównie społeczne.

Wogóle o poezji trzeba powiedzieć, że w tym czasie chromała na punkcie fantazyi, sile uczucia i obrazowości, tak, że jej adeptów nazwać można raczej wierszorobami, niż poetami w całym tego słowa znaczeniu. Myślą oni wedle przykazu królewskiego lub ważnych swoich opiekunów, sławią ich dzieła, wielkość lub rozum, rozszerzają ich idee, są przedewszystkiem i po większej części dworakami. Przy końcu dopiero okresu następuje zwrot, rośnie nastrój uczuciowy, wzmaga pierwiastek ludowy, wytwarza się grunt i kiełkować zaczyna świetna poezja romantyczna.

Elżbieta z Kowalskich Drużbacka.
Urodzona w Wielkopolsce w r. 1695, zmarła w roku 1765. Skromnie wykształcona w domu, przebywała na dworze kasztelanowej krakowskiej, Sieniawskiej, gdzie nauczyła się po

francusku i po łacinie. Zawiązała stosunki z licznymi możnymi rodzinami. Mąż jej był skarbnikiem żydaczowskim. Po stracie córki zameżnej i męża, osiadła w klasztorze Bernardynek w Tarnowie. Wcześniej już dała się poznać z talentu rymotwórczego, a część jej utworów, które długo krążyły w rękopisie, wydał w 1752-ym roku biskup Józef Andrzej Załuski, wielki czciciel jej talentu.

Pisała utwory sielankowe, z których najlepszy jest: „Opisanie czterech części roku“, utwór, malujący naturę i zajęcia sielskie ludzi. Dalej: „Pochwała lasów“ należy do piękniejszych polskich sielanek, gdyż Drużbacka silniej od innych autorów tego okresu odczuwa piękno natury. Prace satyryczne tej poetki posiadają dużo dowcipu i trafnej obserwacji, w poezjach alegorycznych natomiast są liczne ślady złego smaku, właściwego XVII wiekowi. W powieściach wierszowanych idzie autorce nie o charakterzy i typy, lecz o bajkę zajmującą i moralną, tak, jak jest to zarówno cechą wielu ówczesnych pisarzy. Wiersze okolicznościowe zachowują miarę w panegiryzmie, oraz częstokroć zawie-

rają dużo głębszych myśli. Wogóle jest to poetka utalentowana z dużą skalą twórczości i z temperamentem.

Najwcześniejszymi poetami tego okresu byli: *Wacław Rzewuski* (zm. 1779), autor dwóch tragedyj historycznych („*Zółkiewski*“ i „*Władysław pod Warną*“) i dwóch komedyj obyczajowych („*Dziwak*“ i „*Natret*“)—oraz *ks. Franciszek Bohomolec*, zasłużony komedjopisarz i wydawca czasopisma „*Monitor*.“

Adam Naruszewicz. Jeden z najbar dziej wpływowych poetów za Stanisława Augusta i najzasłużonych historyków, urodził się w Pińsku w roku 1733-im, zmarł w Janowie Podlaskim w roku 1796-ym. Był potomkiem niegdyś potężnej, lecz zubożałej rodziny szlacheckiej. Skończył zakład jezuicki w Pińsku, poczem wstąpił do tego zakonu i wysłany został dla wyższych studyów do Lugdunu. Po powrocie był profesorem akademii wileńskiej. Kosztem Czartoryskiego wyjeżdżał ponownie dla studyów za granicę i stał się następnie jednym z najbliższych ulubieńców Stanisława Augusta. Po zniesieniu zakonu Jezuitów, otrzymał od króla kilka intratnych

probostw, oraz godność koadytora smoleńskiego a zachęcony przez króla, rozpoczął pisać historję polską, lecz dzieła potem zaniechał. Następnie został pisarzem w. lit., a później sekretarzem Rady Nieustającej. Jako biskup smoleński popierał na sejmie czteroletnim dążności postępowe. Mianowany biskupem łuckim, odsunął się od polityki. Wypadki krajowe odczuł Naruszewicz tak boleśnie, że resztę dni swoich spędził jako samotnik w Janowie Podlaskim, obcując tylko z ludem wiejskim.

Początkowo pisał tylko utwory poetyckie: ody na cześć zmarłego Augusta III-go, oraz liczne wiersze liryczne: sielanki, satyry, bajki i epigramaty; tłumaczył Horacego i innych pisarzy starożytnych, oraz Sarbiewskiego. W odciskach i okolicznościowych poezjach okazuje się Naruszewicz przedewszystkiem dworakiem i razi panegiryzmem. Do najlepszych prac jego należą satyry, w których przypomina Klonowicza, a ze starożytnych Juwenalisa. Z pomiędzy satyr wyróżniają się: „*Szlachetność*“, utwór, przełożony z francuskiego, poety Boileaua, uzasadniający, że prawdziwe szlachectwo polega na

rozumie i dobrych czynach (satyra do ks. Adama Czartoryskiego); „Chudy literat“, krytykujący obojętność szlachty wioskowej dla oświaty i literatury, i „Reduty“.

Większe zasługi pisarskie położył Naruszewicz jako historyk napisaniem „Historyi narodu polskiego“, obejmującej dzieje od wprowadzenia chrześcijaństwa do 1386-go. Po jego śmierci wydało Towarzystwo Przyjaciół Nauk jeszcze jeden tom tej historii, traktującej o czasach przedchrześcijańskich. Z innych prac historycznych tego autora wyróżniają się: „Historya Jana Karola Chodkiewicza“ (dwa tomy) i „Dyaryusz podróży Stanisława Augusta na Ukrainę“. Prócz tego przełożył dzieła Tacyty.

Ignacy Krasicki. Urodził się w r. 1735-ym w Dubiecku na Rusi Czerwonej, zmarł w roku 1801-ym w Berlinie. Był synem Jana, kasztelana chełmskiego. Skończywszy nauki w zakładzie Jezuitów we Lwowie, wysłany został przez powinowatego swego, Franciszka Salezego Potockiego, na dalsze studia do Rzymu. Został księdzem i otrzymał jeszcze przedtem kilka intratnych godności kościelnych.

Będąc protegowanym przez Stanisława Augusta, szedł szybko w górę, tak, że w r. 1776-ym został księciem biskupem warmińskim, chociaż częściej i częściej przebywał w Warszawie, aniżeli w stolicy swojej, Heilsbergu. Często gość króla, brał żywy udział w życiu literackim, a wszędzie przyjmowano go z wielkim uwielbieniem, jako „króla poetów.“ Po rozbiore Polski (1795) otrzymał od Fryderyka Wilhelma II-go opróżnioną przez zgon Michała Poniatowskiego godność arcybiskupa-prymasa gnieźnieńskiego. Poświęcał się zawsze i stale literaturze.

Początkowe bajki i satyry Krasickiego, drukowane były w „Monitorze“, pierwszym periodycznym piśmie polskim. Większość prac jego należy do działu epiczno-dydaktycznego:

„Myszeis“ (1775) poemat żartobliwo-allegoryczny, posiada treść zaczerpniętą z podania o myszach i Popielu, a pomysł prawdopodobnie z utworu greckiego: „Wojna myszy z rakiem.“ Dłuższy ten utwór stanowi głębszą satyrę na rywalizację stanu rycerskiego z senatem; pisany jest oktawą. „Myszeis“ stała się popularną i niektóre

z niej wiersze przeszły w usta całego narodu.

„Monachomachia, czyli wojna mniichów“, poemat satyryczno - żartobliwy (1778), formą do poprzedniego podobny, wysmiewa próżniaczy życie zakonne, scholastyczne dysputy, zniewieściłość i pijaństwo. Utwór wywarł wrażenie i wywołał oburzenie.

„Antimonachomachia“ była dalszym niejako ciągiem poprzedniego dzieła i wykazuje, że prawdziwa cnota nie potrzebuje obawiać się krytyki i sądu.

„Satyry“ (w liczbie 22) są jednym z najlepszych utworów Krasickiego i karzą: marnotrawstwo, pijaństwo, karciarstwo, hołdowanie bezmyślnej, a nierozsądnej modzie i zwyczajom cudzoziemskim, chciwość, obłudę, dumę i t. p. spotykane tak często wady u szlachty ówczesnej. Niema w nich nienawiści i uprzedzenia do jednostek, choć dla wielu były one prawdziwym zwierciadłem.

„Listy“ (11) są utworami czysto dydaktycznymi i poruszają wiele głębszych myśli, a między innymi stosunek do ludu wiejskiego.

„Bajki“ wyrobiły Krasickiemu największą popularność i na nich kształ-

ciło się wiele pokoleń polskich. Zawierają one rysy ogólnoludzkie.

„Mikołaja Doświadczyńskiego przy-padki“ (1776). Jest to powieść prozą. Treścią jej są przygody bohatera, który stracił majątek na hulanki w Paryżu, wyjechał do Batawii, lecz w drodze rozbił się okręt i młody szlachcic znalazł się na wyspie Nipu, pośród idealnego społeczeństwa, które rządziło się zasadami, urojonymi przez francuskich pisarzy XVIII w. Po wielu przykrych, a w końcu wesołych i szczęśliwych przygodach, bohater powrócił wreszcie do kraju i, nauczony doświadczeniem, pozostał odąd dobrym obywatelem. Z treści już samej widać myśl przewodnią autora. Krytykuje on utopie filozofa Rousseau i innych, powierzchowne pojmowanie oświaty francuskiej, sejmiki, przedajne sądownictwo w Polsce i t. d.

„Pan Podstoli“ (1778) utwór bardzo popularny, przedstawiający ideał ziemianina - obywatela, spełniającego wszystkie obowiązki rodzime i społeczne. Strony politycznej autor nie dotyka, obowiązki obywatela kreśli z całą drobiazgowością, a zarazem wytyka błędy i daje typy tak dobre, iż powieść

ta jest rzeczywistym wizerunkiem społeczeństwa.

Prócz tego Krasicki napisał wiele drobniejszych utworów i jest prawdziwym talentem dydaktycznym, posiada dużo humoru, lekkiego dowcipu, łatwość wielką i płodność pióra, oraz umiejętność stosowania odpowiednich celowi środków estetycznych.

Stanisław Trembecki. Urodził się około roku 1725, w ziemi Proszowskiej, umarł 1812 w Tulczynie na Ukrainie. Wykształcenie otrzymał w kraju, poczem przez dłuższy czas bawił we Francji. Był szambelanem i sekretarzem Stanisława Augusta, jego dworakiem, a nawet poufnym przyjacielem. Po ostatnim rozbiorze towarzyszył królowi do Grodna, stamtąd do Petersburga, gdzie od cesarza Pawła otrzymał pensję i wysoką rangę. Żywota dokonał w osamotnieniu i zapomnieniu przez naród, który go poprzednio cenił ponad zasługi i talent. Pisać zaczął późno, bo mając lat pięćdziesiąt, a że nie lubił zbyt się przeciążać pracą, przeto, mimo zdolności, spuściznę po sobie pozostawił niewielką.

Tworzył prawie wyłącznie drobne rzeczy, przeważnie okolicznościowe, króla obsypuje pochlebstwem, w pracach politycznych jest zapatrywań chwiejnych, wypowiada raz myśli trafne i zacne, drugi raz wstretne i oburzające, wogóle powtarza, jak echo, to, co niosły z sobą prądy dworskie. Doskonałym pod względem formy jest „Gość w Heilsbergu“, w którym wychwala Krasickiego. Największą pracą Trembeckiego jest „Zofiówka“ poemat opisowy, wychwalający piękność ogrodu tego nazwiska, założonego przez Szczęsnego Potockiego dla żony swej Zofii. Prócz tego pisał bajki i inne poezye, odznaczające się smakiem estetycznym, oraz znawstwem literatury starożytnej, francuskiej i polskiej z okresu Zygmuntońskiego.

Kajetan Węgierski. Urodził się na Podlasiu 1755 roku, zmarł w Marsylii we Francji 1787. Początkowo był kancelistą w Radzie Nieustającej, a naraziwszy się dworowi i możliwym złościwym piórem, zmuszony był uciekać przed prześladowaniem za granicę. Odbył wędrowkę po Francji, Włoszech, i Anglii. Ożywiony najlepszymi chęciami wrócił do Polski, lecz zrujnowawszy

zdrowie, zmarł młodo i choć wierszem władał biegle, nie miał czasu spożytkować swego talentu i nie pozostawił po sobie trwalszego pomnika.

Najobszerniejszym utworem Węgierskiego jest poemat satyryczno-żartobliwy „Organy,” którego treścią jest zatarg między proboszczem i organistą. Ośmiesza w nim autor modę bezmyślnego wierszowania i płody literackie z okresu jezuickiego. Jego „Bajki” i ulotne wiersze odznaczają się często cynizmem, lecz zarazem dowcipem, szczerością uczucia, naturalnością i gładkością formy. Wiele zjadliwych epigramatów Węgierskiego krążyło w swoim czasie w odpisach po Warszawie.

Franciszek Karpiński. Pochodził ze średniej szlachty. Urodził się w Hołoszkowie na Pokuciu 1741 r., umarł w Chorowszczyźnie niedaleko Białego-stoku w 1825 r. Nauki odbywał u Jezuیتów we Lwowie i Stanisławowie. Należał przez czas krótki do palestry, później zaś osiadł na wsi, trudniąc się gospodarstwem i literaturą. Utwory swoje wydał w 1780 r. pod tytułem: „Zabawki wierszem i prozą,” dedykując je księciu Adamowi Czartoryskiemu,

który go za to wziął do Warszawy, wprowadził na dwór królewski i w świat literacki. Zawiódłszy się na protekcyi dworskiej, zerwał z księciem i wrócił na Pokucie. W kilka lat potem przybył znów do Warszawy i wyrobił sobie korzystną dzierżawę dóbr koronnych w Grodzieńskim, a następnie długoletnią dzierżawę wsi Kraśnika w Puszczy Białowieskiej, pracą i oszczędnością dorobił się majątku i kupił sąsiednią wioskę Chorowszczyznę. Wieśniaków otaczał ojcowską opieką. W polityce nie brał żadnego udziału. Jako człowiek był prawy, ale zarozumiały i interesowny. Odbija się to i na jego utworach, które jednakowoż przez dłuższy czas cieszyły się popularnością.

Tworzył w kierunku lirycznym i wyrobił sobie sławę sielankami. Wszystkie jego utwory, nawet „Laura i Filon” przez długie lata śpiewany po całym kraju, znamionuje brak szczerzego uczucia, przechodzący niekiedy w ekliwość i sztuczny sentymentalizm. Ponieważ utwory, opiewające miłość, były za jego czasów nowością, przeto, wyrobiły mu popularność i nazwę „poety serca” jakkolwiek więcej odpo-

wieślnim dlań byłby tytuł poety rozsądka. Najlepszym jego poematem elegijnym były: „Żale Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta“, w których z rzadką u niego siłą słowa a zarazem rezygnacją, ubolewa nad upadkiem kraju. Karpiński pierwszy stworzył u nas pieśni na nutę ludową.

Najtrwalsze imię zjednały mu utwory treści religijnej, do których należą: kolenda „Bóg się rodzi moc truchleje“, „Kiedy ranne wstają zorze“, „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, pieśń „Podczas pracy w polu“, „O opatrności Boskiej“ i t. d., z przekładów zaś Psalmy Dawida. Z utworów dramatycznych tendencją swoją zasługuje na uwagę komedia „Czynsz“, przedstawiająca poniewierkę i ucisk wieśniaków.

Franciszek Dyonizy Książnin. Urodzony w 1750 r. w Witebsku, umarł w 1807 w Końskowoli pod Puławami. Był wychowancem Jezuitów, pracował w bibliotece Żakuskich, a potem został sekretarzem ks. Adama Czartoryskiego. Po r. 1795 dostał czarnej melanchoлии i kilka ostatnich lat spędził pod opieką przyjaciela, poety Fr. Zabłockiego, w Końskowoli. Dobry obywatel, cieszył się ogólną sympatya.

Jako poeta był głównie lirykiem. Początkowo naśladował liryków starożytnych i tłumaczył nowszych poetów. Pierwszy zbiór jego poezyj nosi tytuł: „Ody.“ Są one trzymane w podniosłym nastroju, malują przyrodę i uczucia poety. Drugi zbiór: „Sielanki“ napisane pięknie pod względem formy. „Bajki“, prawie wszystkie przerobione z Lafontaine'a. Tworzył też różne wiersze okolicznościowe, te jednak są najslabsze. „Matka Spartanka“ dzieło dramatyczne, odznaczające się gorącym uczuciem obywatelskim. Opera „Cyganie“ wprowadza żywioł gminny. Książnin posiadał również w swoim poetyckim dorobku rozmaite przekłady Horacego i in., wcale udatnie wykonane.

Franciszek Zabłocki. Urodzony na Wołyniu w 1750 r., umarł w Końskowoli w r. 1821. Kształcił się w szkole Pijarów, poczem wstąpił do Jezuitów po których zniesieniu wrócił do stanu świeckiego i otrzymał posadę w Komisji Edukacyjnej. Lubiano go powszechnie. Od Stanisława Augusta otrzymał medal poetycki. Ostatnie chwile spędził jako proboszcz w Koń-

skowoli, wyświęciwszy się na księdza w Rzymie.

Jest to jeden z pierwszorzędných talentów w tym okresie. Napisał około 80 komedyj i krotocwil oryginalnych i tłómaczonych, wierszem i prozą, i zasilał niemi krajowe teatry. Oznaczają się one swojskością postaci, zaletami artystycznymi i scenicznymi, oraz dużym humorem. Najlepsze z krotocwil: „Balik gospodarski“ i „Zółta szlafmyca“. W poważnych komedjach naśladuje wzory francuskie. Z komedyj za najlepsze uchodzą: „Firecyk w zalotach“, „Sarmatyzm“ i „Zabobonnik“.

Oprócz komedyj Zabłocki pisał wiersze ulotne, pieśni, sielanki i cięte satyry.

Wojciech Bogusławski (1757—† 1829). Wcześniej, bo w 21 r. życia wystąpił na scenie warszawskiej z tłómaczoną komedią i odtąd pracował do końca życia, jako aktor, dramaturg, lub dyrektor teatru, to w Warszawie, to we Lwowie. Za czasów Księstwa Warszawskiego wystarał się o uznanie teatru za instytucję narodową i uzyskał dlań zapomogę rządową. Potem wyjeżdżał z całym towarzystwem do miast prowincjonalnych.

W r. 1794 wystawił komedię ze śpiewami „Cud mniemany“, czyli „Kra-kowiacy i górale“, która doczekała się stu kilkudziesięciu przedstawień na różnych scenach, i cieszyła się ogromnem powodzeniem, choć pod względem literackim niewielką ma wartość. Zasluga główna i oryginalność na owe czasy tej sztuki polega na wprowadzeniu żywiołu włościańskiego na scenę, którego typy dość dobrze i realnie autor zdołał uchwycić. Napisał około 60 sztuk, bądź oryginalnych, bądź tłómaczonych, a główną zasługę położył jako znakomity organizator polskiej sceny i wychowca całego zastępu zdolnych aktorów.

Julian Ursyn Niemcewicz. Urodził się w 1757 r. w Skokach pod Brześciem Litewskim, zmarł w Paryżu w 1841 r. Pochodził z zamożnej rodziny litewskiej. Po ukończeniu szkoły kadetów w Warszawie, został adiutantem ks. Adama Czartoryskiego, który był dlań pierwszym kierownikiem w zawodzie literackim. Podróżował po Austrii, Francji i Anglii. Brał czynny udział w Sejmie Czteroletnim, jako poseł inflancki, należąc do najgorliwszych członków stronnictwa postępo-

wego. W r. 1792 zawiązał bliższe stosunki z Kościuszką za granicą, a w r. 1794 był jego adjutantem i razem z nim dostał się do niewoli. Uwolniony przez cesarza Pawła I, udał się z Kościuszką do Stanów Zjednoczonych, gdzie ożenił się z bogatą wdową i postanowił pozostać, osiadłszy na roli, lecz po utworzeniu się Księstwa Warszawskiego powrócił do kraju, został sekretarzem senatu i członkiem Najwyższej Izby Edukacyjnej. Za Królestwa był także sekretarzem senatu. Mieszkał w nabytym przez siebie pod Warszawą folwarku Ursynowie, dzieląc czas pomiędzy zajęcie rolnika, urzędowanie i pracę literacką. Po roku 1830 i 1831 opuścił kraj, mieszkał przez 2 lata w Anglii, a resztę życia przepędził w Paryżu. Zwłoki jego pochowano na cmentarzu Montmartre.

Niemcewicz był wychowancem dwóch epok i w literaturze też jest przedstawicielem dwóch epok: początkowo zwolennik klasycyzmu, poddał się nowym prądom. Jakkolwiek pisywał już w młodości, lecz głównie zawód literacki zaczął w r. 1795. Obdarzony znacznym talentem, wywierał pożyteczny wpływ. Pisał dużo i zajmująco.

Najpopularniejszem jego dziełem są: „Śpiewy historyczne“, mające za przedmiot opisu albo całe panowania monarchów, albo oddzielne wybitne osobistości. Chciał w nich przedstawić w poetycznych obrazach całą przeszłość narodu, lecz okazało się to chybionem z powodu szczytowości ram i trudności wykonania. Niektóre z tych obrazów są prawdziwie piękne.

„Bajki“ mają za temat wypadki krajowe; powstały w różnych czasach a jest ich sto kilkadziesiąt. Zwłaszcza polityczne zawierają trafne i głębsze myśli, oraz odzwierciedlają dobrze charakter narodowy. Dość długie formą, przypominają powiastki.

„Dramaty historyczne“ Niemcewicza posiadają treść, zaczerpniętą z dziejów ojczystych: „Władysław pod Warną“, „Kazimierz Wielki“, „Jadwiga“, „Zbigniew.“ Komedye jego trafnie, choć bez siły komicznej, malują współczesne typy obyczajowe. Najlepszą jest: „Powrót posła“.

Z powieści: „Lejbe i Siora“ czyli „Listy dwóch kochanków“ skreślona na tle stosunków żydowskich, propaguje asymilację. „Jan z Tęczyna“, opisuje losy Jana Tęczynskiego. „Dwaj

panowie Sieciechowic“ jest porównaniem uczuć obywatelskich, jakie ożywiały pokolenie z czasów Augusta II i za Księstwa Warszawskiego.

Z prac historycznych zasługują na uwagę: „Dzieje panowania Zygmunta III,“ „Pamiętniki,“ wydawane częściowo pod rozmaitemi tytułami, i „Podróże historyczne, po ziemiach polskich między r. 1811 a 1828 odbyte.“

Jan Paweł Woronicz. Pochodził z rodziny niegdyś zamożnej, lecz zubożałej. Urodził się w 1757 r. w Tajkuroch na Wołyniu, zmarł w 1829 r. w Wiedniu. Nauki pobierał u Jezuitów w Ostrogu, wykształcenie teologiczne w Warszawie, a nie mając poparcia w zawodzie literackim, w 26 roku życia został księdzem. Otrzymał intratne probostwo na Litwie, gdzie pożytecznie pracował nad wykształceniem i umoralnieniem ludu. W 1791 r., brał pośrednio udział w pracach sejmowych, jako pomocnik literacki biskupów. W 1795 r., przeniósł się na probostwo do Kazimierza nad Wisłą i pracował wiele nad literaturą. W okresie Księstwa Warszawskiego otrzymał wyższe godności i zachwycał wszystkich swoją wymową. Cesarz Aleksander I

mianował go biskupem krakowskim, w 1828 r., został arcybiskupem-prymasem Królestwa Polskiego. Wyjechałszy dla poratowania zdrowia, zmarł w Wiedniu; zwłoki jego pochowano na Wawelu.

Jako poeta był lirykiem o nastroju elegijnym, chociaż pisał także i utwory epiczne. Natchnienie czerpał w gorącej wierze, we wspomnieniach dziejowych i losach narodu. Twórczość jego cechuje wielka powaga myśli i uroczysty smutek, lecz pod względem formy pozostawia wiele do życzenia. W sielankach jest pod wpływem Naruszewicza. Najlepszy utwór tego poety stanowi: „Hymn do Boga,“ dalej praca epiczna p. t. „Świątynia Sybilli“ o treści historycznej, w czterech pieśniach. Zamierzał napisać cykl poematów historycznych lecz pozostawił tylko urywki paru niewykończonych, jak: „Assar-mot, narodów sarmackich patriarchy,“ „Lech“ i „Sejm wiślicki.“ We wszystkich tych utworach stara się uwydatnić szlachetne pierwiastki, tkwiące w charakterze słowian. Jako kaznodzieja, stoi godnie obok Skargi i innych najcelniejszych poprzedników swoich w

literaturze. Proza Woronicza odznacza się zaletami stylu i siłą wyrażań.

Kajetan Koźmian (1771—†1856). Był referendarzem stanu za Księstwa Warszawskiego, radcą stanu i dyrektorem w ministerjum spraw wewnętrznych za Królestwa, następnie senatorem, kasztelanem, a po roku 1831 osiadł na wsi w Lubelskiem.

Napisał: „Ody,“ piękne pod względem formy, i dzieła w duchu klasycznym: „Ziemiaństwo polskie“ poemat dydaktyczny opisowy na wzór „Georgik“ Wirgilego, oraz „Stefan Czarnecki“ na wzór „Eneidy.“ Klasycyzmowi pozostał wiernym do końca życia.

Ludwik Osipiński (1775—† 1838). Młodo zaczął pisać i wydał wcześniej zbiór „drobnych wierszy,“ odznaczających się poczciwymi myślami, bądź to satyrycznych, bądź miłosnych i sielankowych. Zdobył sobie uznanie tłumaczeniami tragedij francuskich (Kornela i Woltera). Pisał również okolicznościowe ody, a w „Pamiętniku Warszawskim“ pomieszczał sprawozdania teatralne i uchodził za dobrego krytyka. Po Bogusławskim objął dyrekcję teatru i założył szkołę dramatyczną w Warszawie. Uznawał wzory kla-

syczne francuskie w poezji dramatycznej, lecz przestrzegał przed niewolniczym naśladownictwem. Słynął jako znakomity profesor literatury porównawczej w uniwersytecie warszawskim (od roku 1818), posiadając duży talent krasomówczy i deklamatorski. Niechętnym był względem nowych kierunków w literaturze.

Alojzy Feliński. Urodził się w Łucku w 1771 r. Był sekretarzem do korespondencji francuskiej w wydziale interesów zagranicznych, przy końcu zaś życia dyrektorem liceum Krzemienieckiego. Umarł w r. 1820.

Napisał: „Hymn na rocznicę ogłoszenia Królestwa,“ wprowadzony do śpiewu w wojsku, przez wielkiego księcia Konstantego. Początkowo pracował nad przeróbkami i tłumaczeniami literatury francuskiej, której był wielbicielem, stworzył następnie oryginalną tragedję p. t. „Barbara Radziwiłłówna,“ wystawioną po raz pierwszy w r. 1817, i przyjętą z wielkim zapalem w Warszawie. Najlepsze to istotnie dzieło dramatyczne w okresie pseudo-klasycznym.

Franciszek Wężyk. Urodził się w r. 1875 na Podlasiu, był urzędnikiem są-

dowym za czasów pruskich w Warszawie, posłem sejmowym za księstwa, senatorem, kasztelanem za Królestwa, nakoniec prezesem Towarz. Nauk. Krak. Zmarł w Krakowie w r. 1862.

Jest to poeta wybitnie narodowy pod względem treści, a zarazem jeden z ostatnich klasyków. W młodym już wieku tłómaczył Sofoklesa, Wirgiliusza, a także i Szyllera. Za czasów Księstwa zasłynął paru odami okolicznościowymi i paru utworami dramatycznymi, granymi na scenie warszawskiej. Jako członek Towarzystwa przyjaciół nauk, zalecał wprowadzenie reform w przepisach dramaturgii francuskiej i za wzór stawiał Szekspira, Napisał tragedye: „Barbara Radziwiłłówna;“ „Bolesław Śmiały,“ „Wanda“. Ostrzegał przed ślepem naśladownictwem klasycyzmu. Najpopularniejszym jego utworem jest poemat opisowy p. t. „Okolice Krakowa.“ Po roku 1831 osiadł w Krakowie, rozżalony na brak uznania w Warszawie. Oprócz wielu wierszy okolicznościowych, wystawił tutaj: „Ostatnie chwile Kazimierza Wielkiego,“ (obrazek w jednym akcie); „Bezkrólowie pierwsze“ (5 aktów); „Bezkrólowie drugie“ (5 aktów), oraz

dwie komedye: „Dzieci wieku“, „I ja też, czyli Rzeczpospolita Babińska.“ Był zwolennikiem nowych kierunków w literaturze, a niektóre jego wiersze liryczne n. p. „Smutno mi Panie!“ są przesłizne.

Do osobnej grupy poetów, zwanych „legionistami“ należą: *Adam Jerzy Czartoryski, Cypryan Godebski, Antoni Gorecki*, kapitan w r. 1812 i *Kantorbery Tymowski*. Wszyscy ci poeci czerpali zazwyczaj natchnienie w miłości kraju i jego losach. Nadto na wymienienie zasługują: *Jakób Jasiński*, prof. korpusu kadetów; *Wincenty Reklewski* i *Andrzej Brodziński*, tłómacz „Dziwicy Orleańskiej“ Szyllera.

Do wybitniejszych tłómaczów literatury zachodnio-europejskiej należą: *Franciszek Ksawery Dmochowski*, sekretarz Kołłątaja, tłómacz „Iliady“ Homera, „Eneidy“ Wirgiliusza, oraz wielu innych utworów literatury starożytnej i francuskiej, i nowszej angielskiej. *Jacek Przybylski* ksiądz, prof. ak. krak., bardzo pracowity, lecz bez poczucia estetycznego, tłómacz literatury starożytnej. *Brunon hr. Kiciński*, krzewiciel literatury peryodycznej w czasach Królestwa.

Proza.

Rozwój oświaty wpłynął także dodatnio na podniesienie się poziomu wartości dzieł, pisanych prozą. W okresie omawianym rozwijają się wszystkie dotychczasowe rodzaje prozy, a przybývają także inne z nieuprawianych dotąd jeszcze dziedzin umiejętności, a mianowicie: z językoznawstwa, filozofii, nauk ekonomicznych, prawnych i t. d.

Historia, oprócz wymienionych poprzednio, następujących ma przedstawicieli:

Feliks Łojko. Był szambelanem Augusta III, a dyplomata za Stanisława Augusta. Pracował w zawodzie ekonomicznym, jako członek Komisji Skarbowej i Rady Nieustającej. Uzyskał rozgłos dziełem: „Zbiór deklaracji, not etc.“ dotyczących sejmu rozbiorowego od r. 1772. Jest to praca źródłowa i krytyczna. Prócz tego napisał wiele innych rozpraw historyczno-ekonomicznych.

Jan Albertrandy, warszawianin, eks-jezuity, za czasów pruskich biskup tytularny w Warszawie i pierwszy prezes Towarzystwa przyjaciół nauk, zbierał materiały w archiwach zagranicznych

dla historii Naruszewicza, oraz napisał pierwszy podręcznik do nauki historii polskiej p. t.: „Dzieje Królestwa Polskiego“ (1766 r.). Wydał też kilka monografií historycznych, opisujących panowania: Henryka Walezyusza, Bato-rego, Kazimierza Jagiellończyka i Władysława Jagiełły.

Teodor Waga. Był zakonnikiem w klasztorze Pijarów. Napisał podręcznik popularny historii p. t.: „Historia książąt i królów polskich.“ Podręcznik ten długo bardzo używano powszechnie w szkołach.

Jerzy Samuel Bandtkie jest autorem obszerniejszego podręcznika pod tytułem: „Krótkie wyobrażenie dziejów Królestwa Polskiego“ (r. 1810), oraz kilku cennych prac historycznych, dotyczących oświaty w Polsce. Jestto badacz sumienny i gruntowny.

Tadeusz Czacki. Potomek możnej rodziny, urodził się w roku 1765-ym w Porycku na Wołyniu. Kształcił się prywatnie i zajmował bardzo sprawami ekonomicznymi, przedstawiając rządowi jako członek Komisji Skarbowej, bardzo trafne projekty postępowe, dążące do podniesienia krajowego dobrobytu. Po roku 1795-ym poświęcił

się głównie sprawom oświaty, należąc do założycieli Towarzystwa przyjaciół nauk. Opieką swoją, jako wizytator szkół od roku 1803, otoczył gub. kijowską, podolską i wołyńską. Wprowadzał ulepszenia do istniejących szkół i starał się o powiększenie ich liczby. Czackiego energicznym zabiegom i wpływom zawdzięcza swój byt słynne liceum krzemienieckie, które specjalnie doznawało i później jego opieki. Jako dowód uznania, wybito medal ku czci tego męża zasług, a młodzież odpłacała mu się szacunkiem i miłością. Zmarł w r. 1813-ym w Dubnie.

Owoce mozolnej pracy Czackiego jest dzieło p. t.: „O litewskich i polskich prawach“ (1800). Świadczą one o wielkiej erudycji autora, lecz zarazem o braku systematyczności. Tak ta, jak i inne prace Czackiego, nie odznaczają się zaletami stylu. Korzystał on z materyałów, pozostałych po Naruszewiczu, a także samodzielnie pracował nad ich zbieraniem i uzupełnianiem.

Andrzej Kitowicz (1728 — † 1804). Początkowo był ziemianinem i dworakiem, następnie konfederatem barskim, w końcu zaś został w 43-im roku ży-

cia księdzem i zmarł jako kanonik kaliski. Przechodząc różne koleje, będąc w rozmaitych miejscach, posiadając dar obserwacyjny, a zarazem od 15-go roku życia notując wszystko, na co patrzył, stał się doskonałym pamiętnikopisarzem politycznym i malarzem obyczajowym. Nic nie drukował za życia i nie szukał w literaturze ani kariery, ani sławy; pamiętniki jego zaczęły opuszczać prasę drukarską częściowo, począwszy od roku 1840. Pamiętniki polityczne odznaczają się przedmiotowością; obyczajowe zaś, będąc nader złośliwie częstokroć, dają pełny obraz życia społecznego we wszystkich jego objawach, szczeblach i gałęziach.

Badaczami dziejów literatury polskiej w tym okresie czasu byli: *Feliks Bentkowski*, prof. uniw. warsz., następnie naczelnik Głównego Archiwum Królestwa (zm. 1852), autor „Historii literatury polskiej;“ *Józef Maksymilian Ossoliński* (zm. 1826), twórca lwowskiej „Biblioteki Ossolińskich,“ utworzonej jego kosztem i darowanej narodowi (1817). Napisał cenne dzieło „Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej.“

Lata poprzedzające sejm czteroletni stały się bujnym gruntem dla literatury politycznej. Dzieła z tej gałęzi literackiej miały za zadanie wywierać wpływ na urzeczywistnienie reform społecznych i politycznych, i przygotować grunt do ustaw sejmu. Autorowie prac politycznych wskazywali na potrzebę ustroju politycznego i dzielili się na dwa główne obozy, tak, jak i całe ówczesne społeczeństwo. Głównymi przedstawicielami kierunku postępowego są: Staszyc i Kołłątaj:

Stanisław Staszyc (1755—1826). Syn burmistrza w Pile, kształcił się w domu i w szkole publicznej, następnie wyjechał na uniwersytet do Niemiec i Paryża, poświęcając się naukom przyrodniczym, a głównie geologii. Zwiedziwszy Włochy, powrócił do kraju, lecz jako przed nieszlachcicem wszystkie niemal drogi pracy publicznej stały zamknięte. Początkowo był nauczycielem w domu Andrzeja Zamoyskiego, potem przyjął święcenia kapłańskie; przez czas krótki był profesorem języka francuskiego w akademii Zamojskiej. Szczęśliwą grą na giełdzie w Wiedniu doszedł do majątku. Wtedy (1801 r.), kupił od rządu b. staro-

stwo hrubieszowskie, oddał włościanom grunty na własność i utworzył z nich „Towarzystwo Hrubieszowskie,“ mające na celu doskonalenie rolnictwa i rozwój oświaty. Towarzystwo przyjaciół nauk miało w Staszycu czynnego członka i hojnego dobroczyńcę. Za Księstwa Warszawskiego został członkiem Izby Edukacyjnej i referendarzem stanu, za Królestwa radcą stanu, dyrektorem wydziału przemysłu i sztuki, w końcu honorowym ministrem stanu. Nie było prawie dziedziny publicznej a pożytecznej pracy, przy której nie widzielibyśmy go, pełnego poświęcenia; popierał przemysł, dbał o dobrobyt kraju, ale zarówno także przywiązywał znaczenie do rozwoju jego oświaty, zakładał więc szkoły, wspomagał uczciwą i pracowitą młodzież. Umierając oddał majątek na cele użyteczności publicznej. Zwłoki jego spoczywają w grobowcu na Bielanach pod Warszawą.

Pierwszem dziełem Staszycy, napisanem jeszcze w domu Zamoyskiego była praca p. t. „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, do dzisiejszego stanu Rzplitej Polskiej przystosowane.“ Są to cenne wskazówki dla narodu.

Autor domaga się reformy wychowania, zniesienia *liberum veto* i elekcji, usamowolnienia włościan, zrównania mieszczan ze szlachtą, zaprowadzenia 100-tysięcznego wojska, podatku od dochodów i t. p., oraz zachęca naród do pracy i wytrwałości. Drugą pracą Staszycza są: „Przestrogi dla Polski“ o treści podobnej do poprzedniej. „O statystyce Polski“—praca, dowodząca potrzeby ścisłej łączności z Francją. „O ziemiordztwie Karpatów i innych gór i równin Polski.“ jest dziełem geologicznym i zawiera praktyczne wiadomości, głównie z dziedziny kopalnictwa. Wiersze Staszycza, jak tłómaczenie „Iliady,“ są słabsze, choć do nich przywiązywał autor wielkie znaczenie.

Hugo Kollataj. Urodził się w roku 1750-ym w Niecisławicach, w województwie sandomierskiem. Kształcił się w akademii krakowskiej, a następnie ukończył teologię w Rzymie i został księdzem. Powróciwszy do kraju, powołany został do „Towarzystwa ksiąg elementarnych“, gdzie energicznie pracował. Następnie zreorganizował akademię krakowską, przez trzy lata był rektorem Szkoły Głównej, poczem zo-

stał referendarzem w. lit. Brał czynny udział w życiu politycznym: w sejmie Czteroletnim należał do stronnictwa postępowego, oraz był jednym z głównych twórców Ustawy z r. 1791. Na sejmie otrzymał urząd podkanclerzego koronnego. Po udziale w dziejach roku 1794-go, ujęty został przez władze austriackie i przez siedm lat siedział w więzieniu w Ołomuńcu, skąd go dopiero wypuszczono za wstawieniem się cesarza Aleksandra I. Odtąd zamieszkał na Wołyniu, pomagając w zabiegach T. Czackiemu. Za Księstwa Warszawskiego wycofał się z życia politycznego i stale przebywał w Warszawie aż do śmierci w roku 1812-ym.

Kołątaj był jednym z najwybitniejszych działaczy i pisarzy swojego czasu, a odznaczał się nie tylko energią, lecz i rozumem. Pierwsze jego dzieło nosi tytuł: „Do Stanisława Małachowskiego... o przyszłym sejmie Anonima Listów kilka.“ Rozprawa ta politycznej treści, w trzech częściach, uzasadnia potrzebę reform polityczno-społecznych w myśl zasad stronnictwa postępowego.

Wspólnie z Ignacym i Stanisławem Potockim, oraz Fr. Ks. Dmochowskim, napisał broszurę pod tytułem: „O ustanowieniu i upadku Konstytucyi polskiej 3-go maja 1791 roku,“ gdzie polemizuje z przeciwnikami tej Konstytucyi i oświecła ją szczegółowo. W więzieniu opracował dwa dzieła, a mianowicie „Filozofię“ i „Historję.“ Znakomite uwagi Kołłątaja zawarte są w jego kilkotomowej „Korespondencyi listownej z Tadeuszem Czackim.“ Następnie znanym jest jego urywek z niedokończonego dzieła o stosunkach krajowych tej doby pod tytułem: „Stan Oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III“ (1750 — 1764). Kołłątaj był również znakomitym mówcą, a odkryte w r. 1900-ym rękopisy poezyi, świadczą o talencie tego autora i w tej dziedzinie.

Wysoki rozkwit wymowy świeckiej, politycznej, przypada na okres trwania sejmu Czteroletniego i wogóle panowania Stanisława Augusta, później zaś następuje pewien zwrot ku gorszemu. Oprócz wymienionych już przy innych działach literatury autorach, którzy odznaczyli się także krasomównem,

przedstawicielem wymowy świeckiej jest:

Stanisław Potocki (1751 — † 1821). Urodził się w Lublinie, zmarł w Wilanowie. Należał do wybitnych działaczy swojej epki, brał udział we wszystkich niemal pracach reorganizacyjnych, oraz szybko kroczył po szczeblach drabiny dostojenstw krajowych. Najpierw poseł sejmowy, potem generał artylerji w r. 1792, potem literat i uczony. Był jednym z założycieli „Towarzystwa przyjaciół nauk,“ za Księstwa został senatorem, prezesem rady stanu i dyrektorem Izby Edukacyjnej, za Królestwa — ministrem wyznań i oświecenia, oraz prezesem senatu. Przemówieniami swemi zyskał taką sławę, że go nazywano „Księciem mówców polskich,“ i „Złotoustym,“ choć właściwie mowy te tchną wielką przesadą i noszą na sobie cechę naśladownictwa francuzczyzny. Potocki pierwszy opracował dzieło, poświęcone estetyce.

Wymowa kościelna odznacza się dobrym stylem, lecz brakiem prawdziwego natchnienia i oryginalności. Wzoruje się na kazaniach starych i na francuskich.

Piśmiennictwo naukowe powstało głównie po upadku politycznym, kiedy zaczynają pojawiać się ludzie, których nazwiska śmiało stać mogą obok najwybitniejszych uczonych Europy.

Językoznawstwu poświęcił się najpierw ks. *Walenty Szylarski*, który w r. 1770 wydał pracę pod tytułem: „Początki nauk dla narodowej młodzieży, to jest Gramatyka języka polskiego.“

Drugim z rzędu, więcej zasłużonym na tem polu, jest *Onufry Kopczyński* (1735—† 1817), Pijar, urodzony w Czernejowie pod Gnieznem, prof. kolegium Konarskiego, pracował w bibliotece Żaluskich, następnie był członkiem Towarzystwa do ksiąg elementarnych. Wydał „Gramatykę dla szkół narodowych“ i otrzymał za nią medal od Stanisława Augusta. Cieszył się ogólnym szacunkiem, zmarł w Warszawie. Po śmierci autora wydano drugą jego pracę pod tytułem: „Gramatyka języka polskiego.“ Dzieło to jest przeznaczone dla szerszego ogółu. Kopczyński również pierwszy w swym „Elementarzu“ zrywa z nauką czytania przez sylabizowanie.

Józef Mroziński (zm. 1838), generał brygady za Królestwa, posunął na-

przód naukę języka polskiego, wydając „Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego.“ Jestto praca bardziej ścisła naukowa i wprowadza studia językowe na właściwe tory.

Nad teorią literatury pracował także *Euzebiusz Słowacki*, profesor w Krzemieńcu i w wileńskim uniwersytecie, ojciec poety Juliusza († 1814).

Samuel Bogumił Linde. Urodził się w roku 1771-ym w Toruniu. Był pochodzenia szwedzkiego, wychowanie odebrał niemieckie, a do studyów nad językiem polskim wziął się naprawdę dopiero wówczas, gdy otrzymał w Lipsku katedrę tego przedmiotu. Wtedy to powziął myśl ułożenia słownika polskiego. W roku 1803-im został rektorem liceum w Warszawie, a potem otrzymywał jedno po drugim godności i zaszczyty w istniejących instytucjach naukowych. Nagrodzono go w roku 1815-ym medalem z napisem: „Za słownik polskiego języka. Ziomkowie.“ Zmarł r. 1847 w Warszawie.

Słownik Lindego wyszedł w Warszawie (od r. 1807—1814) w 6-iu wielkich tomach, a łożyli nań między innymi: cesarz Aleksander I, ks. Adam Czartoryski, hrabia W. Tyszkiewicz.

Dzieło to tak wielkiej pracy, iż długo nie chciano wierzyć, aby było zasługą wyłącznie jednego człowieka, choć tak jest istotnie. Słownik zawiera wszystkie wyrazy polskie, w porządku alfabetycznym, z tłumaczeniem na język niemiecki i rozmaite narzeczka słowiańskie, mieści objaśnienia o pochodzeniu wyrazów i użyciu ich w całym szeregu zdań. Po wyjściu tej pracy liczne akademie i towarzystwa naukowe w Europie zaprosiły Lindego na członka.

Nauki matematyczne posiadają znakomitego przedstawiciela w osobie słynnego astronoma i matematyka, a nadto zasłużonego działacza na polu oświaty narodowej. Jest nim:

Jan Śniadecki (1756 — † 1830). Urodził się w Żninie koło Gniezna. Nauki pobierał w szkole Lubrańskiego w Poznaniu, a następnie w akademii krakowskiej, gdzie też został profesorem algebry. Przy pomocy Kollataja wyjechał za granicę, a wróciwszy, objął katedrę w Szkole Głównej. Urządził w Krakowie obserwatorium astronomiczne. W roku 1807-ym przyjął katedrę i rektorat akademii w Wilnie, która za niego wspañiale zakwitła.

W okręgach swoich naukowych: Litwie i Białorusi, czuwał Śniadecki także i nad szkołami średnimi, dbając o obywatelskie i moralne wychowanie młodzieży, podobnie, jak to czynił Czacki. Opuściwszy w roku 1815-ym rektorat, pozostał przez lat kilka jeszcze przy obserwatorium, a ostatnie swe chwile spędził na wsi w Januszowicach u synowicy swojej, żony historyka M. Balińskiego.

Wstąpił się w literaturze najpierw wydaniem paru podręczników algebry i trygonometrii. Prace z dziedziny astronomii drukował w wydawnictwach akademii nauk: wiedeńskiej, berlińskiej i petersburskiej, co zjednało mu głośne imię w całej Europie. Mimo świetnych propozycji, nie chciał przyjąć katedry na obczyźnie.

Jednym z najznakomitszych w literaturze europejskiej dzieł jest Śniadeckiego „Geografia, czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi.”

Śniadecki napisał również kilka życiorysów; w „Listach“ wypowiedział sądy o językoznawstwie; odznaczał się poprawnością języka i czystością stylu.

Obok tej potężnej postaci widnieją dwaj również zdolni i uczeni, znani,

lecz nie tak sławni w Europie: *Marcin Odlanicki Poczubutt* (1729—† 1810), litwin, Jezuita, astronom, założyciel obserwatorium w Wilnie i zasłużony długoletni profesor, a potem rektor akademii wileńskiej; *Józef Kalasanty Szaniawski* († 1843), zwolennik filozofii niemieckiej.

W przyrodoznawstwie odznaczył się *Andrzej Śniadecki* (1768—† 1838). Brat młodszy Jana, urodził się również w Zniniu, a kształcił w Krakowie. Nauki przyrodnicze i medyczne studiował we Włoszech, w Londynie, Edyμβurgu i Wiedniu, poczem powołany został na katedrę chemii i farmacji w Wilnie (1796 roku). Zjednał sobie sławę znakomitego uczonego profesora, a przytem uzdolnionego lekarza praktyka. Założył wraz z Grodkiem i Jundziłłem czasopismo popularno-naukowe „Dziennik Wileński,” brał udział w ruchu umysłowym i popierał poczciwe dążności. Stał na czele „Towarzystwa Szubrawców,” które miało na celu umoralniać przez satyrę, a w „Wiadomościach Brukowych” był jednym z najdowcipniejszych współpracowników. Otrzymał emeryturę, nie usunął się od pracy, lecz objął posadę dyrek-

tora w klinice chorób wewnętrznych. Po zniesieniu uniwersytetu, otrzymał posadę w nowo utworzonej „Akademii medyczno-chirurgicznej” i piastował ją do zgonu. Dowodem uznania był pogrzeb Śniadeckiego, w którym wzięły udział wielkie tłumy; młodzież usypała mu pod Wilnem kopiec, zwany „Jędrzejówką”.

Napisał: „Początki chemii” (1800 r.), w którym to dziele stworzył polską terminologię chemiczną; „Teorya jestestw organicznych” wślawiła go i postawiła w rzędzie genialnych badaczy, a doczekała się przekładów niemieckich i francuskich; „Rzecz o fizycznym wychowaniu dzieci,” jest jedną z szeregu licznych broszur drobniejszych.

Na Śniadeckich kończymy okres pseudo-klasyczny. Jest on—jak widziemy—obfity w wielkie dzieła i nazwiska, promienny różowiejącą jutrzenką wspaniałego świtu, jaki niebawem miał nastąpić na niebie naszego piśmiennictwa. Przeważa w nim pierwiastek satyry lub dydaktyki, ścisłości, lub czasem jeszcze sztucznej przesady, lecz nierzadko spotykamy również prawdziwe klejnoty natchnienia. Nie ustę-

pował również okres ten okresowi Zygmuntoowskiemu w zamiłowaniu klasyków, których dość obficie tłómaczono. To rozmiłowanie w klasycyzmie zmniejszało niezawsze korzystny wpływ francuszczyzny i pozwoliło na istotnie doskonałych wzorach wyrobić styl prozy, która też świetnie się rozwinęła

Epoka oryginalna.

Okres Mickiewiczowski.

Na horyzoncie literatury, po bladej i niepewnej jutrzence świtu epoki poprzedniej, jasne wschodzi słońce. Potoki światła i ciepła płyną obficie, zalewają z żywiołową potęgą dawne pustyne przestrzenie. Niknie szarżyzna tej pustyni, rzadko tylko widokiem zielonej oazy urozmaiconą. Nowe, oryginalne prądy znowu z zachodu do nas wkraczające, wciskają się wszędzie, burzą dawne uprzedzenia, przesady i wierzenia, opanowują berło władania i wstrząsają organizmem całego społeczeństwa. Myśl twórcy i ich forma wyzwała się z powijków klasycyzmu, porzuca obce wzory, przestaje hołdować cudzym bożyszczom i kroczy śmia-

ło po własnych ścieżkach, a pochod jej staje się odrazu zwycięskim, prawie bez żadnych błąkań się po manowcach. Na czele zwycięskich zastępów stają wielcy trzej wodzowie: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki i Zygmunt Krasiński, a jako ich poprzednik, niosący przodem sygnały, występuje pierwszy Kazimierz Brodziński.

Okres Mickiewiczowski w literaturze polskiej jest jakoby jeszcze jednym więcej potwierdzeniem tej prawdy dziejowej, że koleje kultury zmienne są i niepewne, że duch ludzki ustawicznie wykonywać musi Syzyfową pracę: toczyć ciężkie głązy ku szczytom, a gdy staje się już blizkim celu, znowu rozpoczynać na nowo, bo głąz spadł na niziny. Po wysokim stopniu rozwoju literatury okresu Zygmuntoowskiego nastąpił okres upadku, okres panegiryczno-makaroniczny; po lotach górnych, jeżeli nie orlich skrzydeł natchnienia, to w każdym razie sokolich szybowań pierwszorzędných talentów, poczęło się pełzanie żółwia, aż znowu żółw ten przeobraził się w żywego rumaka pseudo-klasycznego okresu, który utworował drogę na wyżyny, użyłnił grunt pod posiew geniuszów.

Tym byżym rumakiem okresu pseudo-klasycznego była reforma szkolnictwa, jego rozwój i stan kwitnienia; tym użyźniającym czynnikiem, na którym wyrosli i wyhodowali się nasi geniusze—to bóle społeczne. Początkowo i długo objawiały się one w gryzącej satyrze, w węzowych jakoby sykach i świstach tego pokroju autorów, w rozmaitych pracach dydaktycznych i polemicznych, aż wreszcie przeobraziły się w łzawy liryzm lub potężne akordy pieśni męskiej, umiejącej zatargać wszystkimi nerwami słuchaczy, przykuć ich do swojego rydwanu i unieść w krainę nadziejską. Poezya i wogóle wszystkie działy literatury przestały teraz być zabawką możnych, ich przywilejem stanowym, lecz ogarnęły wszystkie stany—od pałaców aż do domów mieszczańna, a nawet ubogich lepianek i słomianych strzech wieśniaczych. Zapalona przez Konarskich, Czartoryskich, Czackich, Kołłątajów, Staszyców i t. d. pochodnia oświaty, coraz jaśniejsze stała promienie, oświecając drogę, któremi iść zaczęli lutniści ze swym bardem w rękę, i wieszce, zadziwiający świat cały czarownymi dźwiękami swej lutni.

Zwrot nastąpił prawie bez oporu, zwycięstwo nowego kierunku prawie bez walki. Pierwsze strzały przypisać należy Karpińskiemu, który, acz nieśmiało, występował przeciwko niektórym przepisom, obowiązującym autora jeszcze w okresie pseudo-klasycznym, a dalej poecie klasycznemu, Franciszkowi Wężykowi, występującemu w swej rozprawie: „O poezji dramatycznej“ przeciw t. zw. jednościom (czasu i miejsca) w utworze scenicznym, oraz stawiającemu za przykład nowego sposobu pisania—Szekspera. Pojawiają się również w tym samym czasie rozmaite polemiki za i przeciw, lecz nie warto się nad nimi szerzej rozwodzić, gdyż zasługa reform nie należy do nikogo. Tkwiła ona w duszy całego społeczeństwa, przejawiała się w zwykłym w podobnych wypadkach fermentcie, aż znalazła ujście i wyładowanie w pojawieniu się nasyżych wieszczów. Byli oni siłą wypadkową wszystkich tych stosunków i warunków, wśród których biegło nam życie na schyłku XVIII i na początku XIX stulecia.

Poezya.

Nazwa okresu i poezyi romantycznej pochodzi od poezyi średniowiecznej narodów romańskich. W rozwoju poezyi tego okresu zaznaczają się 3 główne fazy: pierwsza trwa do roku 1831, w której odzywają się jeszcze strzały wojenne z pseudo-klasycyzmem i pojawiają pierwsze utwory romantyczne z przewagą pierwiastku ludowego; druga od r. 1831—1848 stanowi rozkwit poezyi, będącej odbiciem pragnień i dążeń ogółu; wreszcie trzecia, będąca obrazem chylenia się romantyzmu ku upadkowi. Wślad za geniuszami zjawiają się ich naśladowcy. Jest to koniec okresu i chwilowy, jeśli nie upadek, to zastój poezyi.

Charakterystyczną i najważniejszą cechą poezyi romantycznej jest przewaga uczucia nad rozumem, rozwój indywidualizmu autora, oraz pierwiastek ludowy, który powoli z poezyi przechodzi w szereg studyów ludoznawczych. Miłość—zdaniem poetów tego okresu—zdolna jest przełamać wszystko i zapanować nad wszystkim, a rozum nawet wobec niej jest bezsilnym niewolnikiem.

Pierwszym, który strofy swoje poświęcił tematom ludowym, był *Kazimierz Brodziński*. Utalentowany ten poeta urodził się w roku 1791 w Królówce, w Galicyi. Od dzieciństwa smutno płynęło mu życie. Weześnie utracił matkę, wychowywał się pod opieką macochy, która go nie lubiła i prześladowała. Więc dziecko rosło pomiędzy ludem, z niem tylko przebywa, odeń przyjęło prostotę uczuć i miłość przyrody. Ukończywszy gimnazjum w Tarnowie, Brodziński wstąpił do wojska i odbył całą kampanię Napoleońską. Następnie ukończył uniwersytet w Krakowie, a osiadłszy stale w Warszawie, otrzymał posadę języka i literatury polskiej, najpierw w szkole pijarskiej w Żoliborzu, potem w uniwersytecie. Tutaj również Brodziński nie był należycie ocenionym; na wykładach jego, odznaczających się głębią myśli, mało bywało słuchaczy, którzy garnęli się tłumnie na prelekye Ludwika Osińskiego, zawziętego wroga nowych kierunków, dzięki tylko jego szumnym choć dość pustym frazesom. Zmarł w Dreźnie w r. 1835 w drodze do wód, dla pod-

trzymania nadszarpiętych sił i zdrowia.

Najważniejszym poematem Brodzińskiego jest „Wiesław“, sielanka, której treść jest następująca: Przybrany syn włościanina, Stanisława, podczas podróży w Krakowskie, zakochuje się w dziewczynie wiejskiej, Halinie i postanawia się z nią żenić. Początkowo spotyka się w tym kierunku z oporem Stanisława, lecz w końcu uzyskuje przyzwolenie, przyczem okazuje się, że Halina jest córką Stanisława, która zaginęła podczas napadu nieprzyjaciół.

„Wiesław“ nie jest arcydziełem, posiada nawet bardzo wiele wad, a między niemi najważniejsza, że lud nie występuje tam we właściwym świetle, jest zbyt wyidealizowany, nieprawdziwy, przemawia nawet nie po swojemu i zachowuje się zbyt elegancko; wszystko to jednak nagradza ten dziwny czar i to głębokie a szczere ciepło, które wieje ze strof, pełnych wdzięku i prostoty.

Prócz tego napisał Brodziński dużo ulotnych wierszy lirycznych, a z tych najważniejsze: „Pieśni rolników“ oraz „Epigramaty i fraszki.“ Pierwsze cechuje siłą uczucia, drugie głębsze my-

śli i trafne uwagi. Tłómaczył także elegie łacińskie Kochanowskiego, rozmaite pieśni słowiańskie i litewskie, dramaty obcych pisarzy oraz utwory greckie. Z pism prozą zasługują na wyszczególnienie: „Kurs literatury polskiej:“ „O narodowości,“ „Postanie do braci:“ wreszcie „O klasyczności i romantyczności“ głośna w swoim czasie rozprawa polemiczna w obronie nowych kierunków w literaturze, gdzie Brodziński zupełnie przedmiotowo wykazuje błędy i zalety tak klasyków, jak romantyków.

Z kolei przechodzimy do największego z poetów naszych.

Adam Mickiewicz, urodził się w dn. 24 grudnia 1798 r. w Zaosiu. Dziecięce lata przepędził głównie w rodzinnej wiosce, położonej pod Nowogródkiem, której współwłaścicielem był jego ojciec, Mikołaj, adwokat przy sądach nowogródzkich. Uczęszczał najpierw do 6-cio klasowej szkoły ks. Dominikanów w Nowogródku, a następnie na uniwersytet w Wilnie, początkowo na wydział matematyczno-fizyczny; przekonawszy się rychło, że nauki ścisłe nie leżą w jego zakresie i nie posiada do nich powołania, prze-

niósł się na wydział literacki, słuchając tu Grodka, Borowskiego, Lelewela i innych znakomitych profesorów. Otrzymawszy stopień kandydata filozofii, odslugiwał kilka lat w zawodzie pedagogicznym, ponieważ zniewalało go do tego pobieranie stypendyum w czasie trwania studyów. Uczył więc początkowo wymowy, prawa i łaciny w powiatowej szkole w Kownie. Należenie jeszcze na uniwersytecie w Wilnie do związku „Filomatów“ zmusiło naszego poetę do opuszczenia stron rodzinnych i wyjazdu do Petersburga, a następnie do Odessy, gdzie objął posadę profesora w liceum Richelieu'go. Niedługo zabawił i w tem mieście, a otrzymawszy rozkaz wyjazdu, udał się na Krym, następnie zaś do Moskwy, gdzie pracował w kancelaryi generał-gubernatora. Po dwuletnim z górą tutaj pobycie, ponownie wyjechał do Petersburga, a w roku 1829 za granicę. Przejechawszy Niemcy i Szwajcaryę, Mickiewicz przybył do Rzymu, skąd w r. 1831 wyjechał do Księstwa Poznańskiego, zbaczając do Paryża, gdzie niebawem wrócił już na stałe. Tutaj ożenił się z dawniej sobie znajomą z Moskwy i Petersburga, Celiną

Szymanowską. Długie lata walczył Mickiewicz z wielkim niedostatkiem, aż wreszcie otrzymał posadę profesora literatury łacińskiej w akademii i gimnazyum w Lozannie, a po roku powołanym został na nowo utworzoną katedrę literatur słowiańskich w kolegium francuskim. Po czterech latach musiał ustąpić z zajmowanego stanowiska, przejawszy się mistycznymi ideami, jakie szerzył tutaj szlachcic litewski, Andrzej Towiański. Nauka Towiańskiego zwiastowała nową erę w dziejach chrześcijaństwa, niezupełnie zgadzając się z przepisami Kościoła, obiecywała bliską chwilę zupełnych reform społecznych i t. d., a domagała się, by człowiek udoskonalał ducha przez pobożne ćwiczenia. Otóż pod wpływem Towiańskiego, stał się Mickiewicz zupełnym mistykiem i nowe idee począł głosić z katedry, składając zarazem hołd pamięci Napoleona I-go, którego towiańczycy uważali za zesłańca Bożego. Wskutek tego rząd francuski usunął go z zajmowanego stanowiska. W następnych latach otrzymał posadę bibliotekarza w bibliotece arsenału, a później rząd francuski wysłał go podczas wojny krym-

skiej na półwysp Bałkański, gdzie zmarł na cholere w Konstantynopolu w dniu 26 listopada 1855 r. Na kilka miesięcy przed tem zmarła także żona Mickiewicza, która przez pewien czas cierpiała na obłęd umysłowy.

Zwłoki wieszczą zabalsamowano i pochowano na cmentarzu Montmorency, a stąd przewieziono je w r. 1890 do Krakowa, gdzie wśród wielkich uroczystości i hołdu całego narodu, pochowano na Wawelu.

Zawód poetycki rozpoczął Mickiewicz wcześniej, lecz i wcześniej także lutnia jego, niestety, umilkła na szkodę dla całego narodu. To starganie wieszczych strun lutni odnieść trzeba już do roku 1833, gdyż później, pod wpływem towianizmu rozpoczyna inny zakres działalności, a pisze tylko dramaty po francusku, literaturę słowiańską prozą i rozmaite agitacyjne artykuły polityczne.

Mickiewicz jest poetą nawskroś oryginalnym, a zarazem najbardziej swoim i popularnym. Przy głębokości myśli jest realistą, odtwarza życie i ludzi takimi, jakimi oni byli, mało bardzo buja po obłokach, więcej chodzi po ziemi i z niej zrywa kwiaty polne,

z których tyle wspaniałych, a nigdy niezapomnianych stwarza wiązanek i bukietów, w swoich tak lirycznych, jak dramatycznych i epicznych utworach. Są to istotnie polne kwiaty, zerwane wśród naszych rozłogów, nie odurzają wonią cieplarnianych roślin, lecz unoszą myśl naszą tam, kędy powinny one przebywać, nastrojają nas na nutę swojską i rodzinną. I to było celem poety; sam nawet wypowiedział pragnienie, by jego strofy weszły pod strzechę wieśniacza, a wejść tam mogą, bo je zrozumiały wszyscy, tak są popularne, proste i jasne, a zarazem tak piękne, że dotychczas równych im nie było nietylko w polskiej, ale — śmiało rzec można — w całej europejskiej literaturze. Poeta jasno zdawał sobie sprawę, w jakim kierunku dąży i rzadko unosić się dawał polotom fantazyi („Dziady“); zwykle konsekwentnie pracował, malując obrazy, poetyczne wprowadzie, niemniej jednak realnie prawdziwe. Był on i długo pozostanie najwięcej cenionym i uwielbianym, a powodem tego; obok geniuszu, wielka popularność. Czytając przeważną część utworów Mickiewicza, czujemy się podniesieni, rozrzewnieni, nastrojeni,

wzruszeni, rozentuzymowani, łkamy z nim razem, razem się oburzamy lub cieszymy. Nie napotykamy w jego luti takich akordów, któreby nie znalazły od razu oddźwięku w naszej duszy i sercu, subtelne odcienia uczuć, szersza ich skala, niedająca się ująć w słowa, zrozumiała mimo to jednak czy odczuwana tylko przez wybranych, nie znajduje miejsca w jego utworach. Pozostanie on zawsze poetą wielkości.

Wszystkie utwory Mickiewicza podzielić można na trzy działy: „Utwory drobne“ (przeważnie liryczne), „utwory epickie“ i jeden „dramat liryczny.“ Do pierwszych należą:

a) „Balady“ (16), które, jak wszystkie wogóle tego rodzaju utwory, osnute są po większej części na tle podań ludowych i noszą na sobie cechę cudowności. Poezje te stanowią niejako debiut literacki poety, a charakteryzują jego usposobienie w pierwszym okresie twórczości, t. j. w czasie pobytu w Kownie. Pisał je Mickiewicz pod wpływem nieszczęśliwej miłości ku Maryli Wereszczakówny, która za czasów studenckich poety, była jego ziemskim ideałem i choć nie szczę-

dziła mu pewnych oznak wzajemności, wyszła jednak za bogatego obywatela litewskiego, Wawrzyńca Putkamera. Do tych balad, poświęconych jedynie owemu stosunkowi miłosnemu, należą np.: „Świtezka“, „To lubię“, „Kurhanek Maryli“, „Dudziarz.“ Na większą uwagę zasługuje balada „Romantyczność“, w której słowami: „Czucie i wiara silniej mówi do mnie, niż mędrca szkiełko i oko“, przyznaje autor najwyraźniej wyższość uczuciu nad rozumem i na tej podstawie potępia pseudo-kłasyków, hołdujących wręcz przeciwnej zasadzie.

b) „Sonety“ rozpadają się na dwa działy: „erotyczne“ i „krymskie.“ Pierwsze są znowu poświęcone głównie Maryli, którą w chwilach rezygnacji nazywa Laurą, na wzór Petrarcki (poety włoskiego), oraz więcej poziomym wrażeniom, wywołanym znajomością w Odesie z panią Karoliną Sobańską. „Sonety krymskie“, owoc podróży Mickiewicza po tym kraju, posiadają większą wartość, wypowiadają zachwyt autora nad pięknnością przyrody, oraz uczucia, jakich doznawał na widok tej przyrody i pamiątek, pozostałych po tatarach. Są to właściwie utwory liro-

epiczne. W pierwszych 8 wierszach zawarty jest opis przyrody, w końcowych zaś sześciu mieści się jakaś myśl filozoficzna, lub wyraz uczucia, obudzonego widokiem piękności przyrody.

c) „Wiersze różne,“ pisane w różnym czasie i rozmaitych okolicznościach, charakteryzują uczucia i myśli poety. Do najważniejszych należą: „Oda do młodości“ i „Farys.“ W pierwszym jest hołd młodości, wytwarzającej dwa czynniki: miłość i zapał, które jedynie zdolne są dopiąć celu życia, przyczem poeta zachęca do pracy dla dobra ogółu i potępia samolubstwo. „Farys“ rozwija dalej tę samą myśl, a zarazem jest poematem alegorycznym, w którym bohater wyobraża człowieka pełnego wznioślejszych uczuć, glazy na pustyni—ludzi poziomych i samolubnych, sęp—uosobienie zła, obłok—marzyciela, niezdolnego do czynu, huragan—namiętność, z którą walczyć należy. Inne wiersze są poświęcone to znowu miłości Maryli Wereszczakówny to innym miłostkom, to znajomości z panią Sobańską i t. d. Do tego samego działu należą pierwsze utwory Mickiewicza jak: powiastka prozą „Żywota,“ „Zima miejska“ oraz 3 dyda-

ktyczne utwory, noszące jeszcze na sobie piętno klasycyzmu: „Do Joachima Lelewela,“ „Warcaby“ „do dra Siemaszki.“

Do utworów epicznych należą: „Grażyna,“ — pierwszy większy utwór młodego naówczas jeszcze poety. Temat do tego utworu wzięty autor z historii, a mianowicie stanowią go kłótnie książąt litewskich w XIV w., używanie pomocy krzyżaków i nienawiść wspólna dwóch sąsiednich narodów. Resztę stwarza fantazja: księżę nowogródzki Litawor łączy się z krzyżakami, aby wyrzucić zemstę na Witoldzie. Żona Litawora, Grażyna, daremnie stara się odwieść męża od tego niepolitycznego i niepatryotycznego kroku, wskutek czego daje odprawę posłom krzyżackim bez wiedzy męża, a skoro obrażeni wysyłają wojska przeciw Litaworowi, staje na czele litewskich wojsk, korzystając ze snu męża, i ginie. Znać tu jeszcze wpływ klasycyzmu, a mianowicie „Jerozolimy wyzwolonej“ Tassa. — Pomimo rozmaitych zarzutów, jakie stawiają poematowi, jest on pięknym, a typ kobiecy-bohaterki, potężny i wielki, należy do udatnych kreacji Mickiewicza,

Wzniosłą jest również idea „Grażyny“, a język utworu bardzo jędrny, pełen siły w oddzielnych scenach i obrazowości całego układu.

„Konrad Wallenrod“ — poemat osnuty także na tle stosunków pogańskiej Litwy do krzyżaków. Mistrz krzyżacki, wbrew prawdzie historycznej, jest litewskiego pochodzenia; wzięty pachołkiem jeszcze do niewoli krzyżackiej, po kilkunastu latach powrócił i został zięciem Kiejstuta. Wtedy, widząc rozpaczliwe położenie własnego kraju, zdradzieckim podstępem zamierza zadać cios krzyżakom. Zostawszy giermkim hr. Wallenroda, zabija go w drodze do Palestyny, wraca pod jego nazwiskiem, w walce z maurami zjedyniwa sobie sławę wielkiego wojownika, wstępuje do zakonu krzyżaków, gdzie obierają go mistrzem. Na tem stanowisku wypowiada wojnę litwinom i tak ją prowadzi, że kwiat rycerstwa ginie, a Zakon straszną ponosi klęskę. Poemat ten wydrukowany był podczas pobytu Mickiewicza w Petersburgu i wywarł wielkie wrażenie ze względu na bohatera, poświęcającego swoje osobiste szczęście dla idei; dzisiejsza krytyką zarzuca mu pewne niedokład-

ności i niekonsekwencye psychologiczne, a mianowicie: Konrad Wallenrod, skoro dokonał tak wielkich czynów, musiał posiadać niepospolitą energię, gdy tymczasem widzimy go dalej w poemacie człowiekiem słabym, pozostającym pod wpływem powiernika Halbana, tak, że nie on, ale Halban staje się główną sprężyną akcji. Dalszy zarzut krytyki dotyczy stosunku Konrada z żoną Aldoną. Porzucił ją przed laty, dla dopięcia bardzo ważnych celów politycznych, a gdy wraca już podstarzały, prowadzi z nią młodzieńcze rozmowy miłosne, choć jako bohatera przede wszystkim pochłaniać go winny ważniejsze sprawy. Mimo tych wad czy usterek, jestto dzieło prawdziwie piękne, odznaczające się głębokością myśli, ogromną siłą uczucia i liryzmu, oraz obywatelskością, objawiającą się tak potężnie, jak dotąd jeszcze w żadnym utworze literackim się nie przejawiała.

„Pan Tadeusz,“ najlepszy utwór epiki w całej naszej literaturze, a zarazem ostatni z szeregu poetyckich prac Mickiewicza, napisany w 1833 r. W dobie tej Mickiewicz doszedł już do równowagi umysłowej i zapanował nad

osobistemi bólami i namiętnościami. Arcydzieło to maluje świat rzeczywisty, przedstawia typy i charaktery ludzkie, z przedziwną prawdą oraz z nadzwyczajną plastycznością. Jest to wierny obraz życia szlacheckiego na początku XIX-go w. Osia akcyi jest spór graniczny pomiędzy Horeszkami i Soplicami. Szlachcic Jacek Soplica zakochał się w Ewie, córce magnata, stolnika Horeszki, lecz choć nazywany przez niego przyjacielem dla wpływów na szlachtę, potrzebną magnatowi w czasie sejmików, jest dla dumnego Horeszki nie stosownym zięciem. Jacek ożenił się z inną i został ojcem Tadeusza, lecz nie przebaczył magnatowi krzywdy. Gdy stolnik, jak stronnik konstytucyi Trzeciego maja, walczył z nieprzyjaciółmi i już zwyciężał, Jacek, patrząc na to z boku, wyrwał karabin żołnierzowi i zabił Horeszkę. Uważany wskutek tego za stronnika targowiczian, otrzymał skonfiskowane dobra zabitego, które przeszły potem na jego brata, sędziego. Zabójca, dręczony wyrzutami sumienia, wyemigrował, walczył na obczyźnie, a następnie wstąpił do zakonu i powrócił na Litwę, jako Bernardyn Robak. Spadkobiercy Horesz-

ków wytaczają proces sędziemu, starają się załatwić sprawę polubownie. Przy wieczerzy spór się zaostrza, a sługa Horeszków, Gerwazy, na czele szlachty zaściankowej, czyni najazd na Soplicę, zakończony ucztą, po której przybyły oddział wojska powiązał śpiącą szlachtę. Robak sprowadza nowe zastępy szlachty i wyswabadza powiązanych przez żołnierzy, po zwycięskiej walce braci, lecz uciekać musi przed odpowiedzialnością do Niemiec, skąd powraca z wojskami Napoleona. Ostatecznie sprawa kończy się zgodnie, i syn Robaka, Tadeusz Soplica, żeni się z córką Ewy, Zosią.

„Pan Tadeusz“ głównego bohatera właściwie nie posiada, gdyż jest nim cała szlachta. Mamy tutaj wspaniałą kalejdoskop typów i charakterów, ilustrujących obyczaje narodowe, a zarazem cechy społeczeństwa. Nie potrzeba chyba nadmieniac, że ilustracya ta jest mistrzowska. Otóż przedewszystkiem Tadeusz, to poczciwy syn szlachecki, natura samodzielna, kierowany zupełnie przez ojca, jak cała zresztą ówczesna młodzież nasza, lecz pełen zapału i głębszych idealnych porywów. Jacek Soplica, za młodu awanturnik,

w gruncie jednak rzeczy człowiek dobry, tylko pod wpływem zbyt wybujałej dumy szlacheckiej, częstokroć nierozważny. Wyrzuty sumienia odzywają się w nim zawsze, choć poświęcił się cały sprawom publicznym, to też dopiero wtedy nieco czuje się spokojniejszym, gdy krew przelaną własnem wynagradza życiem, zastawiając w bitwie swoją piersią ostatniego potomka Horeszków. Hrabia, potomek Horeszków po kądzieli, charakteryzuje dobrze t. z. arystokrację. Rozpróżnaczyony, rozmiłowany w cudzoziemczyźnie, prawie niedołążny, przytem dziwak-marzyciel, posiada jednak pewne lepsze cechy obywatela własnego kraju. Tli w nim jakaś iskierka tego uczucia, lecz przykryta grubą warstwą żużli i popiołu. Sympatyczni są nader Gerwazy i Protazy, dwaj starzy słudzy, a zarazem przyjaciele rodzin Horeszków i Sopliców. Sędzia Soplica jest dobrym i czynnym szlachcicem, ale zarazem dumnym, jak wogóle cała ta sfera ludzi. Telimena stanowi typ kobiety pustej i zalotnej, a poczciwej, jakie dziś jeszcze spotyka się aż nadto często. Zosia, to nadzwyczaj sympatyczna po-

stać panienki wiejskiej, złote serce, niezłomny charakter i stałość uczuć, ale poza tem biedna i bez wykształcenia. Prócz tego przesuwają się jeszcze przed nami dożo postaci drugorzędnych.

Ze stanowiska artystycznego podnieść należy w „Panu Tadeuszu“ styl, język i obrazowość, oraz odpowiedni ton i nastrój. Ustępów lirycznych w całości epicznej są wspaniałe.

Do trzeciego działu utworów Mickiewicza należy dramat „Dziady“, składający się z czterech części, z których każda treścią stanowi osobną całość. Utwór ten pisał Mickiewicz jako nauczyciel w Kownie, a następnie podczas pobytu w Paryżu w 1832 r. Część II stanowi właściwy początek; osnuta jest na tle obrzędów, pozostałych z czasów pogańskich, uroczystości „Dziadów“ (t. j. święta umarłych, odpowiadających naszym Zaduszkom). W kaplicy cmentarnej zjawiają się dusze zmarłych, potrzebujące ludzkiej pomocy i modłów dla skrócenia mąk w czyszceniu. Autor wypowiada tutaj kilka bardzo filozoficznych myśli i uwag, odnoszących się do sposobu życia. Część IV, która właściwie stanowi bezpośredni

ciąg dalszy, należy bezsprzecznie do najznakomitszych utworów liryki polskiej, a tematem doń są po mistrzowsku i z ogromną siłą przedstawione cierpienia miłosne (erotyczne). Pod wpływem tych cierpień bohater dramatu, Gustaw, pragnie skończyć samobójstwem, lecz się wreszcie uspakaja, przypomina życie przeszłe, odtworzone w świącie „Dziadów“. Miłość tutaj występuje najzupełniej idealnie, a całość stoi o wiele wyżej, niż tego rodzaju utwory w obcych literaturach. Część I stanowi uzupełnienie części IV i ma dać dokładniejszą charakterystykę bohatera i jego ukochanej, lecz pozostały tylko z tej części fragmenty.

Zygmunt Krasiński. Syn Wincentego, adjutanta Napoleona I-go, urodził się 19 lutego 1812 r. w Paryżu. Lata dziecięce spędził przeważnie w Warszawie, gdzie ojciec jego, wróciwszy z Francji, po upadku Napoleona, zamieszkał stale, jako generał. Początkowe nauki pobierał w domu, mając pomiędzy nauczycielami i dramaturga, Józefa Korzeniowskiego. Następnie wstąpił do warszawskiego liceum, po ukończeniu którego uczęszczał na wydział prawny uniwersytetu. Stąd po roku ustąpił

wskutek przykrego przejścia z kolegami, którzy znieważyli go za niewzięcie udziału w pogrzebie wojewody Bieleńskiego. Po wyjściu z uniwersytetu, wyjechał za granicę (1829), gdzie z małemi przerwami stale zamieszkał. Zimy przepędzał w większych miastach, lata u wód, dla ratowania wątłego zdrowia, zresztą ciągle i dużo podróżował. W 1843 r. ożenił się, powolny wyborowi i rozkazowi ojca, z hr. Elżbietą Branicką, której nie kochał, lecz do której przywiązał się później, dzięki jej wielkim zaletom ducha. Całe życie poety płynęło w ustawicznym cierpieniu fizycznym i moralnym. Kochał ojca, lecz nie podzielał jego sposobu myślenia, bolał nad wypadkami krajowemi i mimo swej woli biernym tylko był ich widzem, utracił serdecznego przyjaciela, Danielewicza, najmłodszą córkę, a wreszcie ojca, którego o trzy miesiące tylko przeżył, kończąc swą smutną wędrówkę doczesną w Paryżu w r. 1859, z kąd zwłoki jego przewiozła rodzina i pochowała w grobach rodzinnych w Opinogórze pod Ciechanowem.

Zawód pisarski rozpoczął już w 15 roku życia. Z tych młodzieńczych lat

poety, znane są następujące prace prozą: „Grób rodziny Reichstalów,“ epizod z życia Wallensteina; „Władysław Herman i jego dwór,“ „Agajchan,“ opis przygód Maryny Mniszkówny, oraz kilka innych drobniejszych powiastek. Wstęp nie był zbyt obiecujący, gdyż wszystkie te utwory nie posiadają większej wartości. Wnet niespodzianie potem wystąpił Krasziński z dziełem, które mu odrazu zapewniło pierwszorzędne stanowisko. Dziełem tem jest:

„Nieboska komedia,“ napisana w 21 roku życia poety, ma za zadanie przedstawić walkę socyalną, od rewolucyi francuskiej toczącą się przez wiek cały. Walka to dwóch warstw: arystokracji i demokracji. Bohater Henryk, marzyciel i poeta ducha, żeni się z dobrą i kochającą, ale pospolitą kobietą i doznaje wskutek tego zawodu. Zona widzi zobojetnienie męża, cierpi na tem, wreszcie kończy na pomieszaniu zmysłów. Następują wyrzuty sumienia Henryka, który mimo miłości pięknej dziewicy, czyni poświęcenie z siebie i oddaje się wychowaniu syna, Orcia, chorowitego, uczonego dziecka, które wreszcie zostaje poetą, wzmagając tem wyrzuty sumienia ojca.

Zawiedziony w miłości Henryk, rzuca się w wir walki społecznej, pełen dumy i pychy. Jest zawsze tylko samolubem i nie słucha głosu anioła stróża: „Pokochaj biednych bliźnich twoich, a zbawion będziesz.“ Na czele demokracji stoi Pankracy, hołdujący tylko rozumowi i sile, atoli jako człowiek niepospolitego umysłu, umiający oszacować wyższą siłę, tkwiącą w Henryku. Zresztą z Pankracego robi autor typ niesympatyczny, kreśli go tylko bardzo szkicowo. Jego drużyna i podwładni—to podła horda, pragnąca użycia i zemsty na panach. Tym tłumem nawet Pankracy gardzi, choć mu przewodzi. W okopach świętej Trójcy ma nastąpić rozstrzygająca walka, a Henryk, nie widząc możliwości zwycięstwa, postanawia zginąć, ale wytrwać do ostatka. Przed śmiercią patrzy, jak ginie jego syn od kuli nieprzyjacielskiej. Gdy demokracja zwycięża ostatecznie i opanowuje okopy, Henryk rzuca się w przepaść. Zwycięzca Pankracy, podczas rozmyślań, jaki wznieść gmach nowy na miejsce zburzonego starego, ma widzenie Chrystusa i pada martwy ze słowami: „Galilee vicisti“ (Galilej-

czyku, zwyciężyłeś!). W tych słowach mieści się cała idea utworu, polegająca na wykazaniu, że reformy społeczne powinny być dyktowane tylko miłością, inne bowiem są złe i nie trwałe.

„Nieboska komedia“ jest genialnym szkicem dramatycznym, a każde niemal zdanie, w niej zawarte, odznacza się głębokością i trafnością sądu. Zarzuty stawiać tu można tylko co do budowy niejednolitej.

„Niedokończony Poemat“ jest niejako fragmentem, uwydatniającym powszechne dążenie ludzi do prawdy i doskonałości. Bohaterem jest tutaj ten sam, co w „Nieboskiej“, hrabia Henryk, lecz jeszcze jako młodzieniec. Wykazuje tu autor, w jaki sposób Henryk utracił miłość do ludzi i wiarę. Młodzieńcowi przewodniczy mistrz duchowy, Aligier i wskazuje mu smutny stan Europy, „piekło i czysciec dni terażniejszych.“ Przyjrząwszy się wszystkim nędzom i brudom życiowym, społecznym i ekonomicznym, Henryk słyszy od Aligiera głęboką prawdę i naukę, że powinniśmy z miłością jać się czynów dla dobra ogółu, a wtedy zajaśnieje niebo na ziemi. Młodzieniec spotyka

w mieście (Wenecji) cudzą żonę, polkę, i wierzy w jej idealność, bo kocha. Aligier, chcąc oderwać Henryka od tej miłości nieprawej, pokazuje mu rzeczy wielkie, jak prace wieków i przemiany pojęć etycznych, reformy, które nie doprowadziły nigdy do celu, bo brakło im miłości. Widzimy tu znowu Pankracego i rozmaitych demokratów, widzimy Słowackiego (Julinicza), który twierdzi, że śmierć jednych potrzebną jest koniecznie do stworzenia lepszej przyszłości dla drugich. Zwalcza te zasady Krasiński i urywa „Niedokończony poemat“ na wypowiedzeniu powtórzeniem tej myśli, że kto działa bez miłości, ten, choćby zwyciężył, zginie.

Ideą wielki, „Niedokończony Poemat“ posiada znaczne braki; poezję tłumi w nim rozumowanie. Jedną tylko postać Aligiera wykończona jest bez zarzutu.

„Irydyon“, tragedia, myśl wypowieda tę samą, co obydwie poprzednie poematy. Osnuł go poeta na tle dziejów starożytnego Rzymu. Grek, „Irydyon“ z nienawiści do Rzymu, zapomina o własnym szczęściu, byle zgubić wroga. W tym celu, korzystając z niedoświadczenia imperatora Heliogabala, przy-

gotowuje wybuch, mający na celu zburzenie Rzymu. Zyskuje nawet przy pomocy siostry swojej, Elsinoe (którą poświęca) zaufanie Heliogobala, który oddaje mu się w opiekę. Aby zjednać sobie chrześcian i wciągnąć do spisku, sam zostaje chrześcianinem i namawia ich tak osobiście, jak za pośrednictwem Kornelii (która go kocha) do walki orężnej z Rzymem. Zgadza się na to tylko garstka chrześcian, z Symeonem z Koryntu na czele, inni odmawiają udziału. Kornelia umiera, straciwszy spokój sumienia, opętana przez Irydyona. Przeciw Heliogobalowi buntują się pretoryanie, z Sewerem na czele, którzy obwołują imperatorem. Irydyon chce z tego skorzystać i obrócić w ogólnym zamieszaniu cały Rzym w perzynę, lecz chrześcianie zawodzą. Irydyon zostaje zwyciężony, a choć chce go ułaskawić nowy władca, Sewer, to jednak odrzuca on przebaczenie i idzie na stos. Porywa go stąd Masynisa i obiecuje go uspić, następnie obudzić wtedy, gdy nastąpi zupełny upadek wrogów, pod warunkiem jednak, że wyrzeczy się prawdziwego Boga. Zgadza się na to Irydyon, lecz zwiódł go szatan, przebudziwszy nie w czasie

najścia gotów i herulów, ale w czasie upadku władzy kościelnej. Tragedya kończy się przebaczeniem bohaterowi za jego mił ść dla Grecyi i zesłaniem go do „ziemi mogił“, aby się tam odrodził w ogniu cierpienia.

Wspaniałą postacią w tragedyi jest Elsinoe, która kocha Sewera, lecz dla idei pozostaje w pałacu znieprawionego Heliogobala. Jest to wogóle utwór wielkiej wartości.

Słabszymi utworami poety są poematy prozą: „Noc letnia“, „Pokusa“, „Trzy myśli.“ Prócz tego pisał Krasiński wiele ulotnych wierszy lirycznych. Do ważnych także prac poety należą „Listy“ ze względu na myśli, w nich zawarte i charakterystykę autora.

Krasiński, jako poeta był ogromnym talentem, a jako człowiek bardzo świetlaną postacią. Poezya jego, nacechowana jest wielkim smutkiem. O ile Mickiewicz jest poetą trzeźwego rozumu, o tyle Krasiński odrywa się więcej od ziemi i jest twórcą filozofem. Za główne pole swych myśli i działalności literackiej obrał sobie zagadnienia społeczne, a jako jedyne lekarstwo dla

ran społecznych widział miłość chrześcijańską.

Kraśiński był bezsprzecznie jednym z największych poetów, ale poetą arystokracji i choć posiadał miłość całego społeczeństwa, lecz po za swoją sferą innych nie znał dokładnie, a znajomość tę zastępywały mu teoretycznie wszczepione pojęcia lub intuicya.

Juliusz Słowacki. Ujrzał światło dzienne 23-go sierpnia 1809 r. w Krzemieńcu. Był synem profesora liceum w tem mieście i literata zarazem, Euzebiusza Słowackiego. Rodzice Słowackiego w dwa lata po jego przyjściu na świat, przenieśli się do Wilna. Tu poeta spędził lata dziecięce pod opieką matki Salomei, która po śmierci męża powtórnie wyszła za mąż, również za profesora wileńskiego uniwersytetu, dr. Becu. Tutaj odbył studia gimnazjalne i uniwersyteckie. Po skończeniu wydziału prawnego, został urzędnikiem w Komisji skarbu w Warszawie, ale niedługo rzucił ją i wyjechał za granicę, aby nigdy więcej nie wrócić do kraju. Najpierw osiadł w Dreźnie, lecz w nader ważnej sprawie wysłany został niebawem do Paryża

i Londynu. Wywiąawszy się z zadania, powrócił do Paryża, lecz, jak poprzednio z Warszawy, wyjechał stąd bez wyraźnego powodu do Genewy. Wygnała go podobno z Paryża uraza do Mickiewicza, za niekorzystne przedstawienie w „Dziadach“ dra Becu, jego ojczyma. W Genewie napisał Słowacki najpiękniejsze swoje utwory, nastrojany do tworzenia przez czarowną przyrodę, alpejską a następnie podróżował po Włoszech, skąd przez Grecyę, Egipt i Syryę udał się do Ziemi świętej. Powróciwszy do Europy, osiadł we Florencyi, a po pół roku przeniósł się na stałe znowu do Paryża, gdzie spędził ostatnie dziesięć lat życia, wyjeżdżając tylko kilka razy do kąpieli morskich nad Atlantyck. Kraju rodzinnego, do którego całe życie tęsknił, nie ujrzał już więcej; raz bowiem tylko jeden był we Wrocławiu, aby zobaczyć ukochaną matkę, z którą zawsze utrzymywał korespondencję i od której odbierał zasiłki pieniężne. Umarł młodo, bo licząc zaledwie lat 40, w roku 1849 w Paryżu. Strawiły go suchoty. Zwłoki poety złożono na cmentarzu Montmartre.

W najpierwszych młodzieńczych utworach Słowackiego znać wpływ angielskiego poety Bajrona; malował bowiem bohaterów, niezadowolonych z życia, otoczenia, mszczących się za doznane krzywdy. Utwory te są najslabsze, bo brak im szczerości i uczucia, a cechuje je zbytnia przesada w malowaniu mściwości. Do takich należy:

„Arab,“ którego bohater jest potworem, napawającym się widokiem cierpień ludzkich, starającym się wszystko niszczyć dla niewytlómaczonej jakiejś dzikiej rozkoszy. Bohatera tego utworu doprowadza do wściekłości szczęście ludzkie, nie przebacza on nawet przyrodzie, a wszystko to bez jasno określonej przyczyny.

„Jan Bielecki,“ utwór bajroniczny, osnuty na tle kroniki i podania o Bieleckim, który przez zemstę nad magnatem Szaniawskim, naprowadził na jego dwór tatarów, lecz ci nietylko Szaniawskiego, ale i kraj cały zniszczyli. Bielecki ciężko odpokutował za swój występek: wyklęty przez Kościół, dręczony wyrzutami sumienia, zmarł samotnie, a tylko żona zachowała dlań wierność i miłość do końca, własnymi rękoma wykopała mu grób i sama się

w nim obok męża niedługo położyła. Tutaj znać już geniusz poety. Krytyka zarzucała poematowi dużo błędów, lecz niezupełnie słusznie.

„Lambro“ jest również poematem bajronicznym. Grek, który jest tutaj bohaterem, pragnie wystąpić do walki z Turkami, lecz umiera, wzięwszy za wielką dozę opium. Utwór w pomysłach słabszy, ponieważ jego bohater jest właściwie samolubnym niedołęgą. Odnacza się niezrównaną obrazowością i pięknnością stylu.

„Mnich“ jest wspaniałym, tak pod względem napięcia dramatycznego treści, jak i pod względem formy obrobienia. Arab przyjmuje chrześcijaństwo, staje się mimowolnym zabójcą ojca i brata. Wstępuje do klasztoru, lecz nie może się żyć z otoczeniem, tęskni za swobodą, cierpi z powodu śmierci najbliższych i z powodu zmarnowanego życia. Mało posiadamy w literaturze podobno potężnych i pięknych utworów.

„Mindowe,“ dramat jeden z najpierwszych młodzieńczych utworów Słowackiego, osnuty na tle przyjęcia chrztu przez Mendoga, księcia litewskiego, w połowie trzynastego wieku. Jestto

wogóle jeden z najslabszych utworów poety, w którym tylko matka Mende-go, zagorzała poganka, poświęcająca nawet miłość macierzyńską dla tradycyi i wiary przodków, posiada cechy prawdziwie dramatyczne.

Do równie słabych dzieł autora należą poematy: „Hugo“ i „Zmija.“

„Marya Stuart,“ dramat, którego bohaterką jest królowa szkocka, nie jako postać historyczna, lecz jako kobieta. Jestto utwór, pełen siły dramatycznej, posiadający doskonałe typy, piękny język i bardzo wiele efektów w poszczególnych scenach, a grzeszy tylko pewnemi niekonsekwencyami i niejednolitością układu.

„Kordian,“ poemat dramatyczny, wolny już od wpływów Bajrona, rozpoczyna szereg zupełnie oryginalnych prac poety. Odznacza się on tak wielką siłą uczucia, głębokością myśli, obrazowością i pięknnością formy, że wystarczyłby sam jeden do postawienia Słowackiego na najwyższym piedestale naszych twórczych geniuszów.

„Balladyna,“ tragedia na tle społecznem. Treścią utworu jest podanie ludowe o dwóch siostrach, z których

starsza zabija młodszą, aby zostać żoną księcia. Podanie to zmienił autor, o ile domagały się tego względy artystyczne. Morderczyni, jako żona rycerza i księcia Kirkora, dochodzi do najwyższej władzy, lecz staje się zbrodniarką. Przybiera do pomocy Niemca Kostryna i zabija najpierw postać Kirkora, Gralona, bo przypuszcza, że on wie, iż zamordowała siostrę swoją, Alinę; potem rozkazuje zgładzić ze świata pustelnika, a następnie zabija Grabca, aby pozyskać koronę królewską, którą otrzymał od Goplany; zapiera się i wypędza matkę, rozpoczyna walkę z Kirkorem, który ginie, a wreszcie truje swego powiernika, Kostryna. Okrzyknięta królową, umiera od pioruna w chwili sprawowania sądów. Treść ta jest alegorycznym przedstawieniem rozwoju możnowładztwa w Polsce, jego stosunku do innych warstw społecznych. Balladyna—to możnowładztwo, Alina jest przedstawicielką ludu, Kirkor wyobraża pierwiastek rycerski, ograniczony, Grabiec jest typem szlachcica szaraczkowego, Ignącego do arystokracji, Goplana—to los narodu, który zlewa dobrodziejstwa na szlachtę i toruje jej drogę nawet do tronu; pu-

stelnik wyobraża słabą władzę królewską w Polsce i t. d. Tragedya ta jest prawdziwem arcydziełem, pełnem głębokości myśli i piękności formy.

„Lilla Weneda,” dramat historyczny, osnuty na wzmiance kronikarskiej o osiedleniu się w Wielkopolsce szczepu lechitów; treścią utworu jest walka nowo przybyłego rycerskiego szczepu Lechitów z przeważającym liczebnie, ale przeżytym szczepem wenedów, którzy całą nadzieję zwycięstwa pokładają jedynie w cudownej harfie króla. Zwycięża, rozumie się, szczep lehitów. Wspaniałe są tutaj dwa typy kobiece: Róży i Lilli Wenedy. Pierwsza jest wrózką i choć nie wierzy w zwycięstwo swego narodu, lecz stara się krzepić jego siły czynieniem nadziei. To bohaterka. Lilla jest typem miękkim, czysto kobiecym, której uczucie nie wybiega po za koło rodziny. Podczas bitwy, ojca obydwóch sióstr, Derwida, wzięto do niewoli. Lilla postanawia go wybawić i idzie do obozu lechitów, gdzie zastaje ojca z wylupionemi oczyma na rozkaz żony Lecha, normanki Gwidony. Gwidona uwalnia Derwida, lecz zostawia jego harfę, jako zakład za syna, schwytanego przez

wenedów. Wenedzi syna tego zabili, więc harfa Derwida przepadła, a razem śmierć ponosi Lilla, która powtórnie przybyła do obozu wenedów po ojcowską harfę. Wenedzi upadają na duchu, zagrzewa ich jednak raz jeszcze do walki Róża, a walka ta kończy się wyginieciem ich wszystkich; z całego narodu została tylko, jak duch zemsty, jedna tylko Róża. Dramat ten wielkie uczynił wrażenie i jest istotnem arcydziełem.

„Krakus,” dramat, będący niejako dal- szym ciągiem „Lilly i Wenedy”, lecz doszedł do nas tylko jego początek.

„Mazepa,” dramat, ze wszystkich utworów Słowackiego najbardziej sceniczny, przeto dziś często grywany w teatrze. Wojewoda niesłusznie posadza swą żonę Amelię o bliższe stosunki z pa-ziem królewskim, Mazepą, a na tem tle rozwijające się wypadki doprowadzają do samobójstwa trzy osoby: sy- na wojewody z pierwszego małżeństwa, Zbigniewa, który skrycie kocha się w macosze; Amelię, — i wreszcie samego wojewodę. Jest to dramat psychologiczny, którego dotyczyć może do pewnego stopnia słuszny zarzut wierce- nia Amelii.

„Niepoprawni“, dramat, osnuty na tle społecznych stosunków.

„Horsztyński“, dramat, prozą, o którym trudno coś szczegółowszego powiedzieć, ponieważ doszedł do nas prawie tylko we fragmentach, a nawet tytuł nadał mu Małnecki.

„Beatrice Cenci“, dramat, na tle zbrodni, dokonanej w rodzinie rzymskiej Cencich.

Z innych utworów dramatycznych, znaleziono po śmierci autora kilka jeszcze rękopismów, ale bardzo uszkodzonych, a mianowicie: „Wallenrod“, „Złota Czaszka“, dramat historyczny; „Agezylausz“, dramat na tle dziejów Sparty; „Walter Stadion“, „Jan Kazimierz“, „Beniowski“, oraz piękny przekład dramatu pisarza hiszpańskiego, Kalderona: „Książę niezłomny“. W ostatnich czasach odszukał p. Artur Górski również silnie uszkodzony rękopism dramatu Słowackiego, pod tyt. „Samuel Zborowski“.

„Anieli“, utwór alegoryczny, pisany stylem biblijnym. Główny bohater poematu, Anieli, uosabia idee cierpienia w imię miłości ogółu, które prowadzi do lepszego bytu. Wspaniałą postacią jest tutaj Szaman, wódz ludów

północnych, oraz dwa typy kobiece: Ellenai, otaczająca Anhelego bezbrzeżną miłością, i Eloie, anioł litości, urodzona z łzy Chrystusowej na Golgocie, z tej łzy, która wylana była nad narodami. Utwór ten należy do perel Słowackiego, a zawiera tyle piękna, głębokich myśli i uczucia, tyle tęczywych i olśniewających blasków poezji, tyle liryzmu, połączonego z siłą tragizmu, że wystarczyłby sam jeden, aby autora postawić w rzędzie najgenialniejszych twórców.

„Beniowski“, poemat satyryczny, poświęcony osobistym niechęciom autora, a odznaczający się pięknnością formy, zgryźliwym dowcipem i błyskotliwym szyderstwem.

„W Szwajcaryi“, jeden z najpiękniejszych poematów Słowackiego pod względem wytwornej i błyskotliwej formy, napisany pod wpływem znajomości z Maryą Wodzińską. Jest to apoteoza miłości.

„Ojciec zadżumionych“, stanowi po mistrzowsku skreślony obraz bólu ojca, który utracił całą swoją rodzinę.

„Podróż na wschód“, zawiera wspomnienia i wrażenia z podróży do Zie-

mi Świętej. Utwór ten doszedł do nas tylko w fragmentach.

„Wacław,“ pełen wybujałej fantazyi i głębokiej poezyi poemat, opiewający ostatnie chwile Szczęsnego Potockiego. Nie posiada on zresztą większej wartości artystycznej. Również do słabszych należy: „Poemat piasta Dantyszka w piekle,“ utwór napisany pod wpływem „Boskiej komedyi“ Dantego.

„Rozmowa z matką Mokryna,“ jeden z najpiękniejszych krótkich utworów Słowackiego, przedstawiający straszny obraz nieszczęść garstki osób, ożywionych gorącą wiarą.

Pod wpływem Towiańskiego, stawszy się mistykiem, napisał Słowacki dwa słabsze poematy: „Książd Marek“ i „Srebrny sen Salomei,“ których zasadniczą ideą jest wykazanie potęgi ducha i wpływu świata nadzmysłowego na wszelkie sprawy ludzkie.

„Król-Duch,“ rapsod, zakreślony na szerszą skalę, lecz niedokończony, posiadający większą wartość artystyczną, choć również napisany pod wpływem towianizmu.

Prócz tych wymienionych tutaj dzieł, Słowacki pozostawił po sobie obfitą wiązanek ulotnych wierszy lirycznych,

odznaczających się wszystkimi tymi samymi przymiotami, co dłuższe dzieła.

Był to poeta z Bożej łaski; fantazyja unosiła go w podniebne wyżyny, po których orlim szybował lotem. Jeśli z tych wyżyn niedokładnie czasem widział ziemski padoł, to właśnie cecha wysokiego lotu. Po ziemi mniej umiał chodzić, niż Mickiewicz lub Krasiński, lecz kochał ją równie, jak tamci, gorąco. Przez epokę swoją nie był rozumiany i dziś dopiero z dniem każdym coraz bardziej rośnie uznanie jego geniuszu. O ile Krasiński jest poetą arystokracji, pojętej jako klasa społeczna, o tyle Słowacki jest poetą arystokratów ducha. Jako taki, jest mniej i będzie mniej popularnym od Mickiewicza, mniejsze posiada od niego zasługi, ale wyższy zakres poetyckiej fantazyi.

Na trzech olbrzymach poezyi kończymy I-ą część niniejszego krótkiego zarysu dziejów literatury polskiej, zaznaczając, iż dane biograficzne, tu zamieszczone, zaczerpnięte zostały z „Historji literatury polskiej“ Kazimierza Króla i Jana Nitowskiego. Do tego

też dzieła, opracowanego z nadzwyczajną starannością i dokładnością, odsyłamy czytelników naszych, pragnących zapoznać się szczegółowo z dziejami naszej literatury.

KONIEG CZĘŚCI I-ej.

